

SŁOWO

Wilno, Wtorek 7 maja 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 228. Administracja czynna jest od godz. 9-iej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-iej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.258. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

- BARANOWICZE — ul. Sępcyckiego — A. Lasruk.
- BRASŁAW — Wilcza 8 — G. Lewin
- BRUJA — Kowkin
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Buch”
- HOŁODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”
- KLECK — Sklep „Jedność”
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
- LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Buch”
- NIEŚWIEŻ — ul. Batusowa — Księgarnia Jankowskiego
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

- Ś. ŚWIĘCZYŃSKI — Księgarnia Tow. „Buch”
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca
- PODBODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
- PINK — Księgarnia Polska — St. Bedański
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Buch”
- ŚLONIM — Księgarnia J. Eypa — ul. Mickiewicza 18
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
- ST. ŚWIĘCZYŃSKI — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28
- SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład Apteczny
- WOŁOŻYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Buch”

OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Gimnazjum polskie w Bytomiu Jubileusz największego monarchy na globie

Tak dziwnie, tak tragicznie się składa, że los ludności polskiej, znajdującej się w granicach obcych państw, bezpośrednio sąsiadujących z Polską, jest bez porównania gorszy, niż los Polaków, mieszkających w krajach najodleglejszych.

Zdawałoby się, że im bliżej jest do macierzy, tem ścislejsza jest łączność polskiego wychodźstwa z krajem i tem skuteczniejsza pomoc ze strony rodaków, mających szczęście być obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieje się jednak odwrotnie: im dalej, tem jest lepiej i najlżej się oddycha Polakom w Ameryce; natomiast im bliżej, tem jest gorzej, — tembardziej, że nie chodzi już o emigrację polską, lecz o Polaków, z dziada — pradziada siedzących na ziemi ojców.

Jaki jest los Polaków w Sowieciech? Jak przebieg ten straszny mur, dzielący nas od naszych nieszczęśliwych, skazanych na zagładę braci? A przecież za tym murem znajduje się milion (na cały głos wciąż trzeba o tem krzyknąć: m i l i o n!) Polaków!..

Dwieście tysięcy Polaków na Litwie nie mają już prawa nawet używać swych imion: do każdego nazwiska przyczepiono obce końcówki: is, as, us, — aby zatrzeć ślad pochodzenia polskiego; — wynarodowienie stosuje się w skali niebywałej i w sposób najbrutalniejszy.

Łotwa stosuje ucisk najpotworniejszy, zapominając o krwi żołnierza polskiego, który tak wybitnie przyczynił się do wywalenia łotewskiej niepodległości.

Jak się żyje Polakom w Czechosłowacji, — lepiej już nie wspominać!

Ale ucisk w tych państwach jest do pewnego stopnia wytłumaczalny ze względu na niską kulturę tych państw, obawiających się wpływów polskich. Trudniej zrozumieć, dlaczego są lekceważone potrzeby kulturalne Polaków w innym państwie, odznaczającym się wysoką kulturą i stanowczo zapewniającym nas o swej przyjaźni.

Mowa o Niemczech.

Na terenie Rzeszy Niemieckiej zamieszkuje przeszło 1.300.000 Polaków, częściowo emigrantów, tworzących wielkie skupienia polskie w Westfalii, Nadrenji, Saksonji, w samym Berlinie, — częściowo zaś autochtonów, zamieszkujących etnograficznie polskie ziemie na terenie Prus Wschodnich i Śląska.

Miljon trzysta tysięcy Polaków to znaczy: minimum sto trzydzieści tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Jakże przedstawia się w Niemczech najważniejsza, najżywniejsza sprawa, dotycząca ludności polskiej, — sprawa polskiego szkolnictwa?

Otóż w połowie 1934 roku stan szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawiał się następująco:

Państwowych szkół p o w s z e c h n y e h na całym terenie państwa niemieckiego było... dziewięć(!); kształciło się w nich 115 dzieci!.. Poza tem w 15 szkołach niemieckich była nauka języka polskiego dla 211 dzieci polskich.

To wszystko, co dało państwo niemieckie prawie półtoramilionowej ludności polskiej w Niemczech!..

Szkolnictwo prywatne polskie w tymże czasie wyglądało w sposób następujący:

Gimnazjum prywatne, bez praw, w Bytomiu — 1, uczniów — 204.

Szkół powszechnych prywatnych — 60, uczniów 1.597.

Prywatnych kursów języka polskiego — 149, uczniów 4.216.

Prywatnych ochronek polskich 24, uczniów 334.

A teraz podsumujmy liczby dzieci w wszystkich szkołach i organizacjach, uwzględniających naukę języka polskiego. Otrzymamy wówczas cyfrę 6.342, czyli w stosunku do ogółu polskich dzieci w Niemczech — 4,88 proc.

A więc 95,12 proc. dzieci polskich w Niemczech nietylko uczęszcza do szkół niemieckich, ale się nie uczą języka polskiego, jako przedmiotu uzupełniającego!.. W tych warunkach

WSPANIAŁY PRZEPYCH UROCZYSTOŚCI KRÓLEWSKIEJ

LONDYN. W dniu dzisiejszym Londyn sprawi, nieopisane, uroczyste wrażenie. Na długości kilkunastu mil wszystko jest udekorowane sztandarami, kwiatami i wieńcami. Wzdłuż ulic, które przejeżdżał orszak królewski, z palacu Buckingham do katedry, ustawily się tłumy ludzi, wyciekając cierpliwie przejęcia orszaku. W wielu miejscach zbudowano trybuny. Wszystkie miejsca są rozsprzedane. Przyczem ceny miejsc dochodzą do stu kilkadziesiąt złotych.

Według pobieżnych obliczeń, ilość osób, która przyglądała się orszakowi królewskiemu z miejsc płatnych, doszła do 200 tysięcy. Publiczność, która zapelnila ulice, obliczana jest na blisko 3 mil. ludzi. Na przestrzeni blisko 10 km. jaka wyniesie drogę orszaku królewskiego, 9 tys. policjantów umundurowanych pilnuje porządku, tworząc zwarty kordon, chroniący przed napływem publiczności.

JAK WYGLĄDAŁ ORSZAK KRÓLEWSKI

LONDYN. Na czele korowodu orszaku królewskiego, który wyruszył z palacu Buckingham do katedry św. Pawła, jechali w 6 karocach premierowie imperjum brytyjskiego. W pierwszej jechał premier Mac Donald z córką Izabelą. W 7 karocy znajdował się speaker Izby Gmin Fitzroy w swoim tradycyjnym stroju, za nim również w tradycyjnych szkarfatach jechał lord kanclerz, przewodniczący Izby

Lordów Sankey w otoczeniu świty. Za nimi jechali samochody z członkami domu królewskiego. Właściwy orszak królewski rozpoczął się, poprzedzany przez eskortę konnej gwardji królewskiej, otwartą karocą, w której jechał książę Yorku, a szczególnie młodych księżni czek, wywołał entuzjazm tłumów. W drugiej karocy jechał książę Kentu i księżniczka Maryna. W trzy minuty później, poprzedzany eskortą gwardji królewskiej jechał powóz, wiozący królową norweską, siostrę króla Jerzego wraz z obu synami królewskimi księciem Walji i księciem Gloucester. W następnej karocy znajdowała się księżniczka Wiktorja oraz córki pary królewskiej i ks. Mary ze swoim małżonkiem lordem Harewood. Potem bezpośrednio ukazał się orszak króla i królowej, poprzedzany oddziałem komej gwardji, następnie eskorta dragonów i huzarów, wreszcie słynnych langerów, we wspaniałych barwnych i iskrzących się złotem i srebrem mundurach.

Za tą malowniczą eskortą ukazał się w złoczonej karocy król i królowa witani entuzjastycznie okrzykami tłumów. Wiwaty i okrzyki na cześć króla i królowej trwały wzdłuż całej drogi, aż do katedry św. Pawła.

W karocy za parą królewską jechał kuzyn króla książę Artur Connaught i księżna Connaught, oraz brat królowej książę Athlone z małżonką i księżniczką Alicją. W następnych 4 karocach znajdowała się świta królewska.

Specjalną uwagę zwracały barwne i bogate stroje gwardji indyjskiej z turbhanami, w których iskrzyły się brylanty. Jako honorowi adjutantcy byli przydzieleni 4 maharadźowie. Orszak zamykał oddział gwardji. Powyższy orszak posuwał się ku katedrze św. Pawła. Przed pałacem najwyższego trybunału sprawiedliwości parę królewską powitał lord mayor City londyńskiej, oddając w ręce króla miecz, wyrażający insygnia City, dając tem samem wyraz wierności poddanej City londyńskiej

Miecz ten z chwilą, gdy król znajduje się na terytorjum City, przekazuje się z rąk lorda mayora wręce króla.

Po tym uroczystym akcie lord mayor City wraz z radcami i ze świtą w 5 karocach poprowadził pochód do katedry. Przy wejściu do katedry św. Pawła, króla i królowę oczekiwali biskupi Londynu, którzy poprowadzili uroczysty orszak do głównego ołtarza przed którym ustawione były dwa trony dla króla i królowej.

Król ubrany był w czerwony mundur marszałka polowego, przepasany wielką wstęgą orderu podwiązki. Królowa była ubrana w sukni ktoru sele dyn. Uroczystą Mszę odprawił arcybiskup Canterbury. Po skończeniu nabożeństwie uformował się orszak królewski, który podążył spowrotem do palacu Buckingham, przechodząc innemi, niż poprzednio ulicami, zapelnionemi tłumem publiczności wiwatującej na cześć króla i królowej. (Patrz artykuł na stronie 3-ciej)

Mac Donald w drodze do Izby Gmin



Na zdjęciu premier Wielkiej Brytanji udaje się do gmachu Izby Gmin, gdzie wygłosił oczekiwane z zainteresowaniem w kraju i zagranicą exposé na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Obrady konferencji bałtyckiej w Kownie

RYGA. — Z Kowna donoszą: W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Kownie konferencja ministrow spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich. Delegacje estońska i łotewska przybyły do Kowna wczoraj wieczorem, witane na dworcu przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z min. Lozorajtisem na czele, oraz członków poselstwa estońskiego i łotewskiego.

W kołach dziennikarskich zwracają uwagę na fakt, że wszystkie trzy delegacje zostały w ostatniej chwili wzmocnione przez dobrane znawców prawa w stosunkach międzynarodowych. W skład delegacji litewskiej wszedł poseł Klimas, estońskiej — dr. Kaasik, łotewskiej, szef protokołu Kampe. Wskazywałoby na to, że konferencja kowieńska dużo uwagi za mierza poświęcić ogólnej sytuacji międzynarodowej.

KOMUNIKAT OFICJALNY O KONFERENCJI.

RYGA. Z Kowna donoszą: Ministerowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbyli dziś dwa posiedzenia, jedno w godzinach po południowych, a drugie popołudniowych. Obrady zajęły zgół 3 1/2 godziny czasu. Minister spraw zagranicznych Litwy Lozorajtis podejmował wieczorem członków konferencji obiadem. Jutro mają się odbyć dwa posiedzenia oraz śniadanie u premiera Tubelisa i obiad u min. Lozorajtisa. Końcowe posiedzenie konferencji zapowiedziane zostało na środek pomiędzy godz. 10-tą a 12-tą.

Po południu tegoż dnia przewidziane są przyjęcia u litewskiego ministra spraw zagranicznych i u premiera Tubelisa. Wieczorem, 8 b. m. delegacja Łotwy i Estonji opuszcza Kowno.

Minister Lozorajtis, witając członków konferencji zaznaczył, że idea przewodnią zarówno poprzedniej konferencji tafińskiej, jak i obecnych narad jest chęć utrzymania niezależności państw bałtyckich oraz utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa. W zakończeniu swego przemówienia Lozorajtis wyraził przekonanie, że obecna konferencja, służąca celom pokoju i bezpieczeństwa, przy czyni się do wzmocnienia i pogłębienia stosunków pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją.

ODEZWA W SPRAWIE BYTOMSKIEJ

Nieusprawiedliwiona i niespodziewana odmowa niemieckich władz państwowych udzielenia prawa publiczności jedynie polskiej szkole średniej na terenie Rzeszy niemieckiej, Gimnazjum w Bytomiu, wyrzuciła wielką krzywdę ludności polskiej w Niemczech. Nie wątpiąc, że krzywda ta musi być naprawiona, niżej podpisane organizacje społeczne stwierdzają, że odmowa ta pozostaje w sprzeczności z oświadczeniami kanclerza Hitlera o uznaniu praw narodowych ludności polskiej w Niemczech i jest nowym dowodem, że na ziemiach zamieszkałych przez ludność polską niemieckie organy wykonawcze, nie mając zrozumienia dla wartości kulturalnych społeczeństwa polskiego, prowadzą nadal politykę ucisku i wynaradawiania.

klarami o konieczności poprawnego ułożenia stosunków między obu narodami, musi się odbić ujemnie na tych stosunkach, zwłaszcza, że społeczeństwo polskie uważa należne traktowanie ludności polskiej w Niemczech tak pod względem swobody rozwoju wartości kulturalnych, jak i form organizacyjnych za jedną z kardynalnych podstaw dobrych stosunków sąsiedzkich. Podpisane organizacje oświadczają, że walka ludności polskiej w Niemczech, jako pełnoprawnych obywateli Rzeszy o realizację praw narodowych i kulturalnych, budzi głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskiem i znajdzie zawsze gotowość solidarnego i ofiarnego poparcia całego narodu polskiego w imię zachowania całości dorobku kulturalnego.

Tego rodzaju postępowanie władz niemieckich, sprzeczne z oficjalnymi deklamacjami dalszych wysiłków w dziele budowy polskiego szkolnictwa w Niemczech! Pamiętamy: przeszło 95 proc. dzieci polskich w Niemczech są pozbawione możliwości uczenia się języka polskiego!.. Opiekujemy się szkolnictwem polskiem w Niemczech! Popieramy je w miarę sił i możliwości! Składamy datki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą!..

Federacje Polskich Związków Obróńców Ojczyzny, Grupa „Zrębu”, Liga Morska i Kolonialna, Polski Związek Zachodni, Rada Narodowa Poltek, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Średnich, Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzielskich w Polsce, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Strzelecki, Związek Zrzeszeń zawodowych.

W. Charkiewicz.

Rzekoma pożyczka francuska dla Sowieców

PARYŻ. Mimo zaprzeczenia sowieckie utrzymuje się w dalszym ciągu w Paryżu uprzywilejowana wiadomość, że Francja ma udzielić Sowietom pożyczki w wysokości 4.000.000.000 frs. Po

życzka ta ma być użyta przez Sowiety na zakup materiałów, w celu dokonania inwestycji o charakterze strategicznym, zwłaszcza na zachodniej granicy Związku Sowieckiego.

Szwecja myśli o zbrojeniu

STOKHOLM. — Pod adresem rządu nadeszło pismo, podpisane przez wszystkich admirałów szwedzkich, które podkreśla bezwzględna konieczność wzmocnienia floty szwedzkiej, gdyż

w przeciwnym razie już w najbliższym czasie będzie ona niezdolna do wypełnienia spoczywającego na niej zadania: obrony wybrzeży Szwecji.

Odrodzenie procesyj wielkotygodniowych w Hiszpanji

(Y). Po raz pierwszy od czasu upadku monarchji hiszpańskiej odbyły się w całym kraju procesje z okazji Wielkiego Tygodnia. Korespondent londyński „The Universe” pisze:

„iz nigdy jeszcze nie obchodziła Hiszpanja tych uroczystości z większą wspaniałością i pobożnością, jak w tym roku. Jest to naturalna reakcja, w tak katolickim kraju, na przesłanie, które cierpiał Kościół i wierni w czasie dwóch pierwszych lat Republiki od socjalistycznych rządów Azany;

w Seville, Maladze, Murcji, Valladolid, Toledo, Oviedo, Madrycie, Burgos, Salamance, Barcelonie i Saragossie przeciągały przepelnionymi ulicami procesje. Kościoły nie mogły pomieścić wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w nabożeństwie;

w Oviedo, stolicy Asturji, gdzie przed paru miesiącami szalała socjalistyczna rewolta, palono kościoły i bebstajsko mordowano księży, w Wielki Piątek 30.000 osób wzięło udział w procesji przez całe miasto;

w Seville, słynne na cały świat 42 „cofradías” (konfraternje) i 85 grup

pasyjnych z 12.000 penitentów przeszło krętymi uliczkami miasta w czasie Wielkiego Tygodnia. Zgórą 50.000 turystów i wiernych przybyło do Seville, aby wziąć udział w tych słynnych procesjach, zakazanych w pierwszych latach republiki;

20.000 wiernych zapełniło katedrę Seville o godz. 10-ej wieczorem w Wielki Piątek, aby wysłuchać liturgji „Miserere de Esclava”, którą odprawił kardynał Liundani;

słynne obrazy „Jezus del Grau Poder”, „La Virgen de la Esperanza” i dziesiątki innych niesione ulicami miasta przez „confradías de Silencio” — („Bractwo Milczących”), muzyka i śpiewy wiernych w czasie ulicznych procesyj, tłumny udział ludności, — wszystko to przywróciło Wielkiemu Tygodniowi w Seville dawną wspaniałość;

z całej Hiszpanji doniesiono o podobnych procesjach ulicznych.

w Saragossie „czerwoni” ogłosili strajk generalny w Wielki Czwartek, przypuszczając, że zakłóca tem uroczystości religijne — jednakże nadzieje ich zupełnie zawiodły. Tysiące osób wyszło na ulice pomimo groźby rozruchów;

w mieście i jego okolicach przedsięwzięto środki ostrożności i wszelka inicjatywa „czerwonych” została zduszona w zarodku;

jedynie w noc z Wielkiej Środy na Wielki Czwartek w różnych częściach Saragossy wybuchło kilkanaście petard i jedna bomba, która zabiła jedną osobę, a zraniła 7. Pomimo to w Wielki Piątek procesja „Santo Entierro” odbyła się przy udziale tysięcy tłumów.

Pierwszy Annamita biskupem katolickim

(Y). Z Rzymu donoszą, że ksiądz Dominik Ho Ngoc Can, annamiński duchowny z wikariatu w Hue, w Indochinach został mianowany przez Ojca św. tytularnym biskupem Zenobii, i biskupem - koadjutorem Apostolskiego Wikariatu w Buichu.

Otwarcie węgierskiego parlamentu



Regent Horthy (drugi z prawej) opuszcza gmach parlamentu po inauguracyjnej sesji powakacyjnej.

Pierwszego maja w Paryżu i Londynie



Dzień pierwszego maja w stolicach Francji i Anglii miał zupełnie spokojny charakter. W Paryżu (u góry) skonsygnowano na wszelki wypadek policję i gwardję republikańską, podczas gdy w Londynie, w Hyde Parku odbył się w zupełnym spokoju i porządku.

Sensacja ślubna w Poznaniu

Ślub w asyście niezliczonych tłumów i policji

Niebywałe poruszenie wywołał w Poznaniu w godzinach popołudniowych ślub w kościele św. Marcina. — Do kościoła wpuszczano tylko zaproszonych gości, więc dookoła świątyni, niecierpiącej się zrosnąć w samym sercu śródmieścia Poznania, zebrały się wielotysięczne tłumy, które na dłuższy czas uniemożliwiły ruch uliczny. Samochody z orszakami weselnym nie mogły wskutek tego dotrzeć do kościoła. Śeisk, awantura i dopiero wysłanie policji zdołało jako taki porządek przywrócić.

Czy to ślub wywołał taką sensację? (16 przed ołtarzem nie stawali bynajmniej moiżni tego świata, ani wogóle ludzie, którzy mogliby się po szczybie dokonaniem czegoś wielkiego. Pan młody, Bogdan Leitgeber, ku piec. lat około 50, a wybranka jego sereca: Zofja Koreywo, artystka teatru w Poznaniu, lat około 20. Właściwie więc w tem zestawieniu niema nic niezwykłego. Bywają takie pary i w cieleści idą do ołtarza. Dlaczego więc ten poznański ślub wywołał taką sensację?

Zawiniła tu plotka. Bo wogóle Leitgeber jest bohaterem plotki poznańskiej od dłuższego czasu. Stara się zresztą o to sam. Z zawodu kupiec, bardzo zamożny, spędza cały dzień za ladą swego renomowanego sklepu delikatesów przy ul. 27-go Grudnia, a wieczory poświęca teatrowi. To jego manja! Chodzi do teatru, fetuje aktorów, kocha się w artystkach! Zakochał się kiedyś w Modzelewskiej, to Homar opisał tę miłość w komedji p. t. „Firma”. Komedję grano w Poznaniu. Leitgeber chodził na nią, bił prawo i jeszcze swoim klientom darmo rozdawał bilety. I w tem okazał się kupcem. Swoje życie prywatne poświęcił dla reklamy swej firmy. Skutek — cały Poznań kupuje u Leitgebera.

Obeenie to się powtórzyło. Leitgeber zakochał się w młodzieńkiej artystce. Małżeństwo. To bywa. Ale tu było jeszcze inacej. O każdym kroku pary narzeczonej zaejęty pisać gazety. O prezentach i zamiarach. W miarę zbliżania się dnia ślubu szyły komunikaty, niby o weselu księża Kent z księżniczką Maryną. Fotografje, wiadomości. Jak panna młoda będzie ubrana, co dostała w podarunku? Niektóre pisma drukowały całe kolumny tego rodzaju sensacji. W rezultacie ślub odbył się w asyście wielotysięcznych tłumów, poskramianych przez policję.

A w sklepie delikatesów przy ulicy 27-go Grudnia ruch, jak nigdy. — Cały Poznań kupuje u Leitgebera. — Każdy chce zobaczyć bohatera roman tycznej historii, który sam zawiąza do lej klientom ćwierć kila szwajcarskie go sera. Interes idzie.

W każdym razie tego jeszcze w Polsce nie było. Własny ślub, odpowiednio urządony jako środek reklamny dla firmy... Amerykanizujemy się — niema co mówić. Niedługo, a nieznestnie konduktów pogrzebowych będą mogli wyczytać na trumnie zabębę do kupowania pasty do butów albo proszku do zębów. Reklama jest dźwignią handlu — to prawda, ale...

Kryzys nie zmaleje,

jeśli nie podpiszesz PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Rzekomy emigranci i poeta niemiecki

a naprawdę oszust, być może — prowokator

Niezwykle sensacyjna afera uciekiniera z Niemiec jest obecnie przedmiotem dochodzenia władz sądowych.

Przed pół rokiem przybył do Warszawy młody człowiek, który zameldował się jako Hans Saal, poeta niemiecki. Saal opowiadał, że jest zbiegiem z obozu koncentracyjnego, gdzie więziono go, jako przeciwnika ustroju hitlerowskiego.

Saal nawiązał kontakty w pewnych sferach literacko - dziennikarskich. — Urządzano mu odczyty, które gromadziły wiele osób. Na prelekcjach Saal deklamował swoje wiersze i opowiadał o ujemnych stronach regime'u hitlerowskiego.

Saal żył na szerokiej stopie, bywał często w lokalach rozrywkowych, i wydawał duże sumy.

Przed kilkoma miesiącami wyjechał do Zakopanego. Mówiono, że wyjazd ten pozostaje w związku z pewnym romansem. W czasie nieobecności Saala zaczęły tymczasem najaw wychodzić pewne, nieznanne przedtem okoliczności. Wreszcie — jak się to mówi — „pękła bomba”!

Saal został zdemaskowany. Okazało się, że istotnie jego nazwisko brzmiało nie Hans Saal, lecz Marcin Gincburg i że nie miał on nic wspólnego z osobą znanego poety niemieckiego. Zdemaskowanie w Warszawie nastąpiło na kilka dni przedtem, nim do Krakowa, gdzie Saal urządził odczyt, tym razem ostatni, wpłynął list prawdziwego Hansa Saala z Paryża, który komunikował, że aferzysta podsywa się pod jego nazwisko.

Rzekomy Hans Saal wyjechał śpiesznie z Krakowa, powrócił do Warszawy, ale widząc, że i tutaj jest zdemaskowany, ukrył się.

Jak się okazało, oszust jechał do Rumunii, gdzie zapewne zamierzał kontynuować swoją oszukańczą działal-

ność. Na granicy polsko - rumuńskiej azerzesty aresztowano. Znalezione przy nim liczne fałszywe dowody osobiste.

Obecnie nasuwają się przypuszczenia, że Marcin Gincburg był wysłannikiem niemieckiego Gestapo. Wskazuje na to wiele okoliczności. Gincburg usiłował wielokrotnie nawiązywać kontakt z kołami emigracyjnymi, werbował różne osoby do akcji antyhitlerowskiej. W okresie jego działalności wielu żydów, zamieszkałych w Niemczech, któ-

rzy utrzymywali tajny kontakt z emigrantami w Polsce, poddano ostrym represjom. Przypuszczalnie były one wynikiem prowokacyjnej działalności tajemniczego osobnika.

Gincburg przebywa obecnie w więzieniu w Stanisławowie, gdzie oczekuje na rozprawę sądową za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy. — Śledztwo zmierza do ustalenia szczegółów jego działalności w Polsce.

Dom, który przynosi nieszczęście

Dom czynszowy pod numerem trzecim przy ul. General Grosetti wyróżnia się wśród innych domów paryskich tem, że przywiązana jest doń legenda o nieszczęściach, które przynosi swoim lokatorom. Legenda czy przesąd stały się jednak cięciem: dom numer trzy jest widownią całej serji nieszczęść, tragedji i katastrof.

Pierwszym, który rozpoczął serję katastrof był właściciel domu. Z niewielkim kapitałem przystąpił do budowy domu, zaciągnął pożyczki hipoteczne, ale gdy się okazało, że dochód domu nie wystarcza na opłacenie procentów od pożyczek, popełnił, biedak, samobójstwo. W 48 godzin po tym wypadku został przejechany na ulicy przez auto architekt, który budował ów dom. W ciągu pięciu lat od daty ukończenia domu odebrało sobie życie sześciu lokatorów. Niedawno znów wystrzałem z rewolweru zamordowała męża, oficera artylerji, żona jego, anamitka z pochodzenia. Ostatniem wreszcie ogniem w łańcuchu wypadków, których widownią stał się dom przy ul. Gen. Grosetti było zamordowanie kupca Malie. Malie mieszkał w feralnym domu

od pół roku razem ze swą żoną, 33-letnią kobietą. Ale w ostatnich czasach w spokojnym życiu małżonków Malie powstały duże zmiany. Wystąpiła na widownię p. Vitz, dawniejsza przyjaciółka kupca, która pożyczła mu gdy był w kłopotach finansowych, większe sumy. Szczęście sprzyjało jednak Malie, który przy pomocy materialnej p. Vitz zdołał dokonać kilku szczęśliwych operacji giełdowych i zebrał spory majątek. Ożenił się wówczas i zamieszkał w pechowym domu, gdzie zajmował komfortowy lokal. Pani Vitz, starsza o trzydzieści lat od 33-letniej Malie, zazdrośna była o żonę kupca. Jej zdaniem, Malie winien był ożenić się z nią, gdyż jej pomocy zawdzięczał swoją obecną sytuację materialną. Od słów przeszło do gróźb. Zażądała zerwania i rozwodu z panią Malie. Niezdecydowany i zastraszony Malie wykreślił się jak mógł, ale wreszcie kilka dni temu zazdrośna pani Vitz położyła go trupem wystrzałem z rewolweru w jego własnym mieszkaniu.

Tak się dopełnia tragiczny fatalizm, zaklęty w murach domu przy ulicy General Grosetti.

CZERWONA ARMJA

Artykuł 2-gi podpisanego wezwania układu ustanawia między Francją i Sowietami obowiązek natychmiastowej pomocy zgodnie z art. 15 par. 7 paktu Ligi Narodów. Przypuścimy na chwilę, że Niemcy niespodzianie zaatakowały Francję: w jaki sposób mogą udzielić Sowietom pomocy, nie posiadając wspólnej granicy z Rzeszą? Z wyjaśnieniem, których udzielił w czasie portraktacji francusko - sowieckich anonimowy ekspert sowiecki w Genevie korespondentowi „Paris Soir” Sauerweinowi wiemy, że rozpatrywano trzy koncepcje tej pomocy, a mianowicie: przemarsz czerwonej armji przez Polskę w celu zaatakowania Niemiec na ich terytorjum, wystąpienie Polski na podstawie paktu Ligi Narodów w czasie operacyjnej floty sowieckiej w Czechach. Z tych trzech możliwości narazie zrealizowana jest ostatnia, t. j. na podstawie zawartego porozumienia z Pragę, Sowiety będą posiadały w Czechach bazę operacyjną dla swej floty. Porozumienie to zamaskowane jest niewinną nazwą uruchomienia lotniczej komunikacji państw sażerskiej. Paryż — Praga — Uzhorod, — Czerniowce — Kijów — Moskwa.

Druga koncepcja przemarszu wojsk sowieckich przez Litwę lub Rumunję jest w toku zatwierdzenia i, kto wie, czy przy prosiwiekier nastawieniu Kowna nie zostanie zrealizowana.

Jakimi siłami mogą udzielić Sowietom pomocy? Czerwona armja, o której ostatnio wiele się pisze, jest wielką niewiadomą. Informacje o jej stanie iebzowym, zaopatrzeniu materialnym, wartości bojowej są bardzo sprzeczne, a sprzeczność ta tłumaczy się ustosunkowaniem się politycznym informatorów do ustroju sowieckiego. Jeżeli więc informacje pochodzą od przeciwników Bolszewji, w większości wypadków spotykamy się z twierdzeniem, że armja czerwona, podobnie jak zreszta wszystko, co jest w Bolszewji, jest bluffem i reklamą, nieposiadającą żadnej wartości. Odwrotnie, skoro informacje płyną z kół przychylnie nastrojonych, obraz zasadniczo się zmienia: — wszystko jest wspaniałe, mocne i potężne.

Jak jest naprawdę, jasne bowiem jest, że tak krainowe umowne sprawy mało ma wspólnego z istrotnym stanem rzeczy? Postaramy się tedy wybuskać z tych zachwytywów z jednej strony i tekceważenia z drugiej właściwy obraz.

A więc stan liezbny. Według danych oficjalnych złożonych przez ZSSR Lidze Narodów, czerwona armja liczyła w r. 1931 35.000 oficerów i 532.960 szeregowych oraz 15.000 ludzi w marynarce wojennej i około 60.000 wojsk pomocniczych (straż pograniczna, GPU, oddziały wartownicze itp.).

Na VII zjeździe sowieków w roku 1935 Tuchaczewski oficjalnie oświad-

czył, że „wobec jawnego szerokiego przygotowywania napaści na ZSSR ze strony japońskiego imperjalizmu i niemieckiego faszyzmu”, siły zbrojne Sowietów wzrosły w końcu 1934 roku do 940.000.

Zostawmy na chwilę na stronie cyfry oficjalne, zaznaczając, że ich fikcyjność nie ulega wątpliwości, pominiętu tu są bowiem formacje terytorjalne, szeroko rozbudowane lotnictwo, organizacje przysposobienia wojskowego itp. Były czerwony generalissimus, a obecnie emigrant Lew Trocki, poświęcił niedawno armji czerwonej sze reg artykułów. W artykułach tych stwierdza, że ludność ZSSR zwiększa się co roku o 3 miliony ludzi. Każdy pobór daje 1,300.000 młodzieży, a najbardziej surowa pod względem fizycznym i politycznym selekcja pozostawia poza nawiasem 400 tysięcy. Wynika z tego, że armja stała z obowiązującym dwuletnim terminem służby, powinna liczyć około 2 milionów żołnierzy.

Sowiety dążyły początkowo do zorganizowania swych sił zbrojnych według systemu milicyjnego, ale konieczność ochrony 10.000 km. granic i możliwość mobilizacji milicji, sprawiły, że system milicyjny został zaniechany i postanowiono oprzeć się na systemie mieszanym, składającym się z wojsk kadrowych i milicji. Jeżeli wojska kadrowe — według oświadczenia Tuchaczewskiego — wynoszą obecnie 940 tysięcy ludzi, to drugie tyle stanowią dywizje milicyjne, w których okres służby wojskowej trwa od 8 do 11 miesięcy.

Organizacja sowieckich sił zbrojnych wiele zawdzięcza współpracy z Niemcami w okresie Rappallo. W roku 1924 bawił w Rosji przez czas dłuższy generał von Seeck, którego poglądy legły u podstawy sowieckiej dotkryny wojennej. Według von Seecka siły zbrojne powinny składać się z dwóch części: „armji uderzenia” i armji pomocniczej. W Niemczech „armja uderzenia”, skupiająca wybrane oddziały, są dywizje Reichswehry, armja zaś drugiej klasy, — szturmowa ki hitlerowskiej. W Bolszewji „armja uderzenia” stanowią oddziały kadrowe w ilości 940 tysięcy ludzi, armja pomocnicza zaś — dywizje terytorjalne. Siły zbrojne pierwszego rzutu dzielą się na 101 dywizji piechoty i 28 dyw. kawalerji, co razem daje 129 dywizyj.

Dywizja sowiecka składa się z trzech pułków, każdy po trzy bataljony. Na pułk przypada 140 ciężkich i lekkich k. m. Ocenie cyfrę 140 k. m. będziemy mogli dopiero wówczas, gdy zaznaczymy, że najsilniej wyposażony w broń maszynową pułk francuskiej piechoty, posiada 152 k. m., a więc ubrojenie sowieckiej piechoty znajduje się na poziomie wojsk europejskich. To „równouprawnienie” pod względem uzbrojenia nie powinno nikogo dziwić, Sowiety bowiem włączyły do swych planów pięcioletnich mobilizację przemysłu wojennego w takiej skali, w jakiej nie znają najbardziej militarystyczne z imperjalistycznych państw.

Kosztom niestępanej gędy, głodu, rozbudowano przemysł wojenny w ta-

kiem tempie, że armja czerwona w ciągu bardzo krótkiego czasu pod względem uzbrojenia osiągnęła normy przyjęte w państwach zachodnich.

Oprócz 140 k. m. sowiecki pułk piechoty posiada jedną baterję artylerji lekkiej i trzy baterje armatek okopowych. Ogólnie licząc, jeżeli uwzględnimy artylerję korpusu oraz lotnictwo, będące w dyspozycji dowódcy korpusu, na sowiecką dywizję piechoty przypada 60 lekkich dział, 15 ciężkich, 40 tanków, 90 — 100 tankietek i samochodów pancernych oraz 16 samolotów.

Od 1928 roku do 1933 budżet wojenny ZSSR podwoił się, osiągając cyfrę 1.450 milionów rubli. Od roku 1933 do chwili obecnej nastąpił dalszy wzrost. Budżet ten nie obejmuje wydatków na organizację przysposobienia lotniczego i chemicznego, „Ossoawiochim” i inne tego typu organizacje, a więc de facto jest znacznie większy. Zwiększenie budżetu użyte zostało w pierwszym rzędzie na rozbudowę lotnictwa, motoryzację i przygotowanie do wojny chemicznej. W chwili obecnej istnieje w Rosji zgórą 30.000 km. linii powietrznych, obsługiwanych przez olbrzymie samoloty pasażerskie, które w każdej chwili mogą być użyte do celów wojennych, jako lotnictwo bombardujące. W roku 1932 fabryki sowieckie wyprodukowały 2,300 samolotów i 4 tysiące motorów. W ciągu 10 miesięcy 1933 roku wyprodukowano 40.000 samochodów. Cyfrę tę uważano widocznie za niedostateczną, skoro w nowym planie piatiletki umieszczono uruchomie-

nie dodatkowych 4 fabryk motorów samochodowych.

Według bawilo skromnych obliczeń, lotnictwo wojenne ZSSR rozporządza w chwili obecnej 3500 aparatami. wśród których niebrak maszyn o zasięgu 3 tysięcy km.

Oczywiście uzbrojenie nie jest jeszcze wszystkim w ocenie wartości armji, ale trzeba przyznać, że pod względem zaopatrzenia materialnego czerwona armja mało się różni od naj silniej uzbrojonych wojsk państw zachodnich. O wartości bojowej armji decydują takie czynniki, jak duch ofensywny, wódz, dobrze wyszkolone sztaby. Pod tym względem opinje znowu są bardzo rozbieżne.

Dla uzupełnienia obrazu dorzucmy kilka słów o komunikacji, transporcie. Niedawno „żelazny narkom” Łazarz Moisiejewicz Kaganowicz, obejmując kierownictwo sprawami kolejnictwa, przyznał otwarcie, że stan komunikacji i transportu, jest wręcz katastrofalny. Cyfra 60.000 katastrof w ciągu roku jest aż nadto wymowna. W planach pięcioletnich przewidziano budowę szeregu linii strategicznych wzdłuż granicy zachodniej, wykonanie ich jednak pozostawia wiele do życzenia. Widocznie stan rzeczy był bardzo kiepski, skoro Stalin wyznaczył swoją „prawą rękę” dla zrobienia porządku na tym odcinku.

Tak oto przedstawia się wojskowa strona medalu najnowszego sojusznika „la douce France”.

Esquire.

Wielka Brytania składa hołd swemu monarsze

(sz) W tej chwili niema dla Anglii ważniejszej sprawy niż jubileusz królewski, Niemieckie łodzie podwodne, pokój europejski, układ francusko - sowiecki — wszystko to odsunięto na bok całkowicie, serce i umysł poświęcając uroczystościom jubileuszowym, i temu, który wraz ze swoją małżonką obchodzi 25-tą rocznicę wstąpienia na tron. W Anglii niema w tej chwili ani socjalistów, ani konserwatystów, ani liberalów, ani labourystów, a jest jeden naród angielski, który składa hołd monarsze.

Czytelnicy nasi znajdą w depeszach szczegółową relację z przebiegu wczorajszego dnia, poniżej dodamy kilka szczegółów, które wobec ogrom

decją królewską pozostaje nadal pałac Buckinghamski.

AMNESTJA

Z okazji jubileuszu ma być ogłoszona amnestja, która zakresem swym prześcignie wszystkie, jakie poprzednio były ogłaszane. Władze sądowe opracowują szczegółowy plan zmniejszenia kary przestępcom do połowy lub darowania w zupełności. Według pogłosek, z amnestji skorzystać ma porucznik Bailly Stuart, skazany za szpiegostwo, którego proces w roku ubiegłym wywołał ogromne poruszenie w Anglii.

MILJARD FRANKÓW

Według obliczeń „Daily Mail” na jubileusz przybyło 350.000 ludzi, w tem 120 tysięcy z rozmaitych kolonii i dominjów angielskich. — Każdy gość w czasie pobytu w Londynie wyda średnio 40 funtów, co w sumie da 14 milionów funtów (miliard fr.). — Miasto więc robi nienajgorszy interes.

Koszty oświetlenia Londynu podczas uroczystości wynoszą 200 tysięcy funtów, a jeden olbrzymi fajerwerk pochłonie 250.000 funtów. Te cyfry świadczą najwymowniej o wspaniałości i rozmachu, z jakim jubileusz królewski został zorganizowany.

JUBILEUSZ KRÓLEWSKI W PRASIE POLSKIEJ

Prasa polska poświęca uroczystościom jubileuszowym dłuższe wzmianki i artykuły. Wielki — pisze „Czas” — złożył się na stworzenie tego stanu rzeczy, — bo nawet krwawy epizod dyktatury Cromwella, był tylko swoistą odmianą monarchicznej formy rządu; — wzmacniały się dynastje; rozwijał się i kształtował system parlamentarny, wznosiła się i urwała wielkość i potęga W. Brytanji, a jednocześnie zacieśniały się węzły pomiędzy społeczeństwem i monarchją, — aż wreszcie przeświadczenie, że monarchja najlepiej odpowiada interesom Imperjum i jest najdobitniejszym i najwyraźniejszym znakiem i symbolem jego jednoci, tak przeniknęło do mentalności ogółu, że żadne doktryny republikańskie, czy rewolucyjne nie zdołają go przewyciężyć. Wszakże niebrak opinji, że w razie upadku monarchji, nietylko Imperjum Wielkiej Brytanji rozpadnie się

na swoje części składowe, ale nawet Szkocja i Walja, powrócą do samodzielności. W tych warunkach srebrne gody z koroną parę królewskiej są istotnie i w całej pełni świętem narodowym, zwłaszcza, gdy majestat monarszy reprezentują osoby tej miary, co król Jerzy i królowa Mary.

Jeszcze jako księżę Walji, wygłosił król Jerzy po odbyciu długiej podróży po dominjach i kolonjach angielskich w historycznym budynku Guildhall mowę, która miała swego czasu wielki i zasłużony rozgłos. W tem przemówieniu nakreślił dzisiejszy król Jerzy na olbrzymią skalę zakreślony ekonomiczny program Wielkiej Brytanji, wykazując konieczność zajęcia przez Anglję przodującego stanowiska w handlu światowym. Program ten został następnie zrealizowany przez społeczeństwo, — a jednym z powodów, które skłoniły Anglję do wzięcia udziału w wojnie u boku Francji — była chęć przełamania rosnącego niebezpieczeństwa niemieckiej handlowej konkurencji. Wszystkie te poczynania mające na celu wzmoczenie życia ekonomicznego, rozszerzenie przemysłowej ekspansji angielskiej i przywrócenie zachwianej przez wojnę prosperity, — znajdują w królu Jerzym gorącego zwolennika, czynnego opiekuna, i mocnego protektora. W społeczeństwie, w którym za gadnienia życia gospodarczego grają rolę decydującą, — to nastawienie monarchy znajduje najszerzy odzew, głębokie zrozumienie i powszechne uznanie. Poczucie, że król jest — jeżeli można użyć tego wyrażenia — totalnym Anglikiem, nadaje mu go popularności potężne niewzruszone podstawy.

Wielkie dni w Lourdes

Wrażenia J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza z wycieczki na zamknięcie Jubileuszu Odkupienia

Do Wilna powrócił J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz, który wraz z Arcybiskupem Ronnaudem Jąbrzykowskim i J. E. ks. Biskupem Przezdźleckim uczestniczył w wycieczce polskiej na uroczystości w Lourdes. Prócz Lourdes zwiedzono jeszcze Lisieux, miejscowości związaną tak ściśle z osobą św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Paryż. Zwracamy się do J. E. Biskupa Michalkiewicza, który uprzejmie opowiada nam o swoich wrażeniach.

J. E. Ks. Biskup jest pod urokiem tych cudownych dni, spędzonych w Lourdes, wśród rozmodlonych tysięcy tłumów wiernych, wśród wielojęzycznych wycieczek, które przybyły z różnych części świata, do miejsca tak słynnego cudami. „Ja sam, mówi ks. Biskup, nie jechałem do Lourdes po zdrowie, jechałem tam, by się pokrzepić na duchu i wrócić jakby odrodzony”.

Lourdes, mała miejscina, pomimo wielkiej ilości hoteli, nie mogła oczywiście pomieścić tylu tysięcy ludzi, to też nieraz musiano szukać noclegu o 6 km. od miasta, w chatach wiejskich, lub nawet pod gołębim niebem. Kiedy się stawało koło Bazyliki, skąd rozciąga się piękna perspektywa na okolicę, widziało się tylko wielkie, ruchliwe różnobarwne morze głów, może 500 tysięcy, może milion... Wśród duchowieństwa dawają się zauważyć nieraz egzotyczne typy, księża murzyński, duchowni rozmaitych obrządków w dawnych wechodnich strojach, a obok księży transcudy, z białymi wygolami przy kołnierzach. Wśród tłumy wycieczek z Cejlonu, z Afryki, z Ameryki odróżniała się wycieczka polska, która ze śpiewem religijnym na ustach, z rozwiniętymi sztandarami przybyła, by złożyć hołd przed Grocą.

Do wycieczki, przybyłej z Polski w liczbie około 70 ludzi, przyłączyli się potem pątnicy polscy z Francji, szła np. cała wycieczka górników a tłumy witały rozspiewanych Polaków entuzjastycznym wołaniem: Vive la Pologne! Na chwilę zapomniano w Lourdes o bezlitosnych rugach francuskich, o gnębieniu robotników polskich przez przedsiębiorców, o strasznej krzywdzie, która spotkała tyśiące rodzin emigrantów i z tłumy Polaków jak odzew odpowiedziano „Vive la France”.

Uroczystości zamknięcia obchodu Jubileuszu odkupienia rozpoczęły się 25 kwietnia nabożeństwem w bazylice, na frontonie której wyrze w kamieniu słowa „Regina Sanctissimi Rosarii” oznaczają, że kościół ten poświęcono Królowej Różańca św. Następnie rozpoczęła się w Grocie nieustanna, przez trzy dni trwająca Msza św., którą pokolei celebrowali ks. ks. arcybiskupi i biskupi wszystkich obrządków i narodowości. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawił Mszę św. 27 kwietnia o godz. 11-ej w nocy w Grocie, oświetlonej rzeszście setkami lamp i świec.

Modlił się gorąco, przed cudowną postacią Matki Boskiej Niepokalanej za wszystkich wilnian i za wszystkich przyjaciół i znajomych.

Codziennie o godz. 3-iej po południu, czyli o godzinie, w której przed 1000-tem lat zmarł Pan Jezus na krzyżu, odprawiano uro-

czystą, śpiewaną Mszę św. Wjazd ks. kardynała Pacelliego do miasta, był poprostu królewski, pojazd nuncjusza poprzedzało wojsko, skauci, poczty sztandarowe, orkiestra. A potem z kilkuset, bardzo silnych megafonów rozstawionych w rozmaitych miejscach popłynął głęboki głos Ojca św., który w ten sposób przesyłał błogosławieństwo apostołskie „Urbi et orbi”.

Następnie przez przeszło 50 minut przemawiał nuncjusz apostolski ks. kardynał Pacelli.

Pierwszego dnia uroczystości przuszył drobny deszcz, potem się rozpozogdziło i zapanowała cudna, wiosenna pogoda, Lourdes tonęło w rozkwitłych krzewach bzu i w powodzi światła, szczególnie w nocy widok był cudowny: na białą, wysmukłą sylwetkę Bazyliki, oświetlonej zewsząd reflektorami i na zabytkowy, historyczny zamek na górze, który zdawał się być zawieszony w powietrzu. W wieczornej, olbrzymiej procesji przy świetle pochodni wzięło udział tylko duchowieństwo, niezliczony tłum wiernych stojąc po obu stronach drogi spotykał posuwający się wolno pochód, za którym niesiono na noszach ciężkie chorych. Piełęgniarzami t. zw. „brancardiers de la Grotte”, są zazwyczaj ochotnicy z inteligencji którzy doświadczyli łask od Matki Bożej i w ten sposób chcą je za te łaski podziękować. ks. Biskupowi pokazywano jednego z nich, podobno księcia krwi, który przez całe życie słuhował spełniać najniższe posługi przy ciężko chorych.

Przy okazji ks. Biskup Michalkiewicz przypomina sobie, że w czasie swojej pierwszej bytności w Lourdes w 1912 r. był świadkiem cudu, który wywarł na nim głębokiem, niezatarte wrażenie. Ks. Biskup opowiada, że po komunji św. jakaś pani leżąca dotąd zupełnie bezwładnie, sparaliżowana i beśsilna zerwała się nagle i pobiegła do ołtarza, przy którym padła na kolana, by „za zwrócenie życia podziękować Bogu”. Wielki płacz i krzyk powstał w tłumie, a ks. Biskup pamięta wciąż jeszcze ten krzyk ekstazy pomimo wie lu lat, które go dzielią od tej chwili.

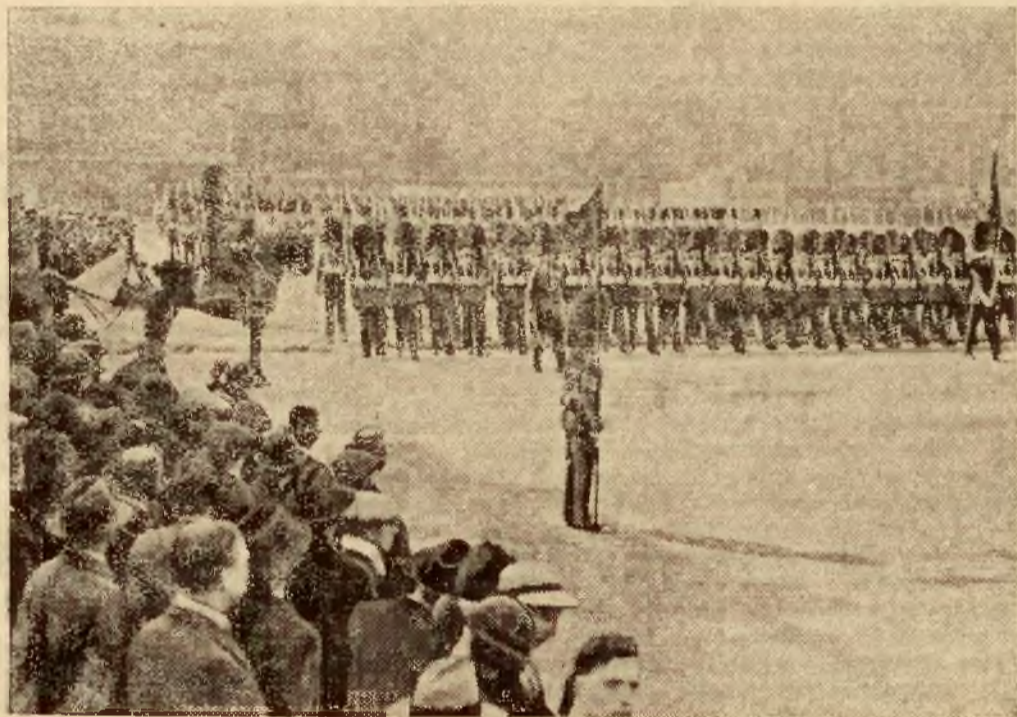
Po zakończeniu uroczystości wycieczki opuścili Lourdes, na pamiątkę każdy z polskich pątników otrzymał pamiątkowy obrazek z polskim napisem. Z Lourdes udała się wycieczka do Lisieux, by pomdlić się u grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W Lisieux buduje się obecnie wspólna, lśniąca wewnątrz od marmuru Bazylika w stylu romańskim. Prace nad budową rozpoczęto właśnie bez żadnych funduszy, kasjerka jest w/g słów ks. Biskupa, św. Tereska, za jej pośrednictwem znajdują się cudem pieniądze, jakieś przekazy od nieznanym osób.

I tu tyśiące wiernych przychodzi po pociechę religijną, lub by błagać wielką świętą o rozliczne łaski. Sarkofag świętej tonie w powodzi róż, które tak za życia ukochała...

„Do końca życia nie zapomnę tych wielkich dni w Lourdes” — zakończył opowiadanie o swych wrażeniach ks. Biskup Michalkiewicz. A. P. K.



Król Jerzy V-ty i królowa Mary na spacerze. (Najnowsze zdjęcie angielskiej pary królewskiej).



Defilada próbna przed rową jubileuszową.

tego programu uroczystości, mogły być pominięte:

LONDYN TONIE W KWIATACH

Miasto tonie w kwiatach i zieleni — oto krótko ujęta relacja z zewnętrznego wyglądu stolicy Zjednoczonego Królestwa. Ulice, które na przedchoź orszak królewski ponadto są bogato udekorowane dywanami, sztandarami, festonami żywego kwiecia. — Wśród kolorów przeważa czerwony, niebieski i biały — barwy Union Jack. Na wielu ścianach wykonano malowidła, przedstawiające sceny alegoryczne. Jest więc Neptun w otoczeniu trytonów, św. Jerzy, zabijający smoka, lwy brytyjskie, anioły opiekunowie i herby państwa i miast angielskich. Na dachu jednego z wielkich magazynów gigantyczna figura Brytanji. Szczególnie wyróżniają się bogactwem i gustem efektów, dekoracyjnych Whitehall, ulica gmachów rządowych, Pall Mall street, siedziba klubów, Picadilly.

GOŚCIE INDIJSCY

Wszystkie hotele Londynu i okolic wypełnione są masą przybyłych gości. Oczywiście, najbardziej zwracają uwagę, przykuwając malowniczością strojów maharadzowie z kolonii indyjskiej. Przybyli oni ze swojimi dworami i liczną obsługą a niektórzy przywieźli nawet swoje słonie i sprzęt pierwszej potrzeby.

„WZOROWY” DOM KRÓLA JERZEGO

Jedną z atrakcyj jubileuszu jest wykonanie domu królewskiego, według planów, które na rozpisany poprzednio konkursie otrzymały pierwszą nagrodę. Młody inżynier B. Marshall zwycięzca w konkursie, stał się odrazu znakomitością. Dom królewski stanowi cudo techniki i higieny król Jerzy jednak mieszkając w nim nie będzie, ponieważ oficjalna rezy-

Legja Honorowa dla dostojników Stolicy Apostolskiej

(Y) Rząd francuski nadał odznaczanie Legji Honorowej, najwyższej klasy, wielką wstęgę, trzem praelatom, monsignorom Caccia - Damiani, Pizzardo, i Ottaviani, zajmującym wysokie stanowiska w hierarchji watykańskiej. Mgr. Caccia - Dominioni jest „maestro di camera” Ojca św., mgr. Pizzardo jest sekretarzem do spraw kościelnych wyjątkowej wagi, a mgr. Ottaviani — wiceministrem stanu.

Ponadto trzem innym księżom na dano niższe klasy tego samego orderu.

Po raz pierwszy za czasów republiki tego rodzaju odznaczenia zostały nadane dostojnikom watykańskim.

Wypada również zaznaczyć, że kardynał Pacelli'ego, apostolskiego delegata na uroczystości w Lourdes, spotykano we Francji z wielkimi honorami większemi, aniżeli zwykle są stosowane wobec ministrów obcych państw.

Jak się zdaje, niedawna wizyta p. Lavala w Watykanie daje już swoje rezultaty. Tymczasem na terenie grzechnościowym.

Proces o „protokoły mędrców Sjonu”

Fleischhauer jeszcze nie ukończył mowy

Proces berneński o „Protokoły Mędrców Sjonskich” dobiega końca. Mowa eksperta obrony Fleischhauera trwała 3 dni na 5 posiedzeniach i obejmowała 600 stron pisma maszynowego in folio. Przewodniczący sądu zauważył przy tej okazji z ironją, że o ile wywody te potrwają jeszcze dłużej, to wyrok terować będzie nie on, ale jego wnuk.

Na marginesie procesu dają się zauważyć objawy charakterystyczne. Proces wywołał sami żydzi, sami nadali mu tyle rozgłosu, a dzisiaj w przeddzień wyroku za dają pytanie „cui bono?”, zastanawiając się nad celowością rozprawy. Publicyści żydowscy z emfazą dodają, że naród, któremu świat zawdzięcza swą cywilizację stoi dziś na cenzurowanem i przy tej okazji wylewają stek złořezeń na głowę Fleischhauera, który śmiał bronić tezy autentyczności „Protokółów”.

„Obraz Fleischhauera jest tak odrażający, — piszą, — że faktycznie przed czemś podobnym czołwiek zakrywa sobie twarz, która według Biblii miała być stworzona na podobieństwo Boże. Taka facjata chyba stworzona jest na podobieństwo jakiegoś głupiego i podłego diabła”. Trudno również powiązać jakieś konkretne stanowisko wobec „Protokółów” i chyba największym atutem na ich korzyść jest właśnie nienawiść żydowska do tej skromnej broszurki i jej obrońców.

Trzeba przyznać, że obrona Fleischhauera nie jest przekonywująca, zbyt chwytliwe, zbyt chaotyczne są te wywody, coprawda trudno jest bronić autentyczności

dziela, powstałego w tak bardzo tajemniczych warunkach, jak „Protokoły”. Fleischhauer w dalszej swojej mowie wyszedł z założenia, że powieści Reterifla, Joly'ego i „Protokoły” miały to same źródło inspiracyjne, t. j. dążenie żydów do opanowania świata. Przy tem Fleischhauer twierdzi na podstawie analogji „Protokółów” do dzieła ojca sjonizmu Herzla p. t. „Altneuland”, że Herzl znał treść „Protokółów” na długo przed ich publikacją. Przytem ekspert przeanalizowuje „Altneuland” zwracając uwagę na podobieństwo nazwiska Joly'ego do nazwiska bohatera tego utworu Joel Levy, nazwisko to — według hipotezy Fleischhauera — mogłoby być zrzecznym kryptonimem.

Co ciekawsze, że Żydowska Agencja Telegraficzna, podając dane z przebiegu procesu, zbywa milczeniem cały ten ustęp obrony zacinając dopiero od przekładanki liter nazwisk Joel Levy'ego.

Ekspert obrony, broniąc ciągle tezy autentyczności „Protokółów” zwraca uwagę, że dziełko to składa się z dwóch części: jedną z myśłami budującymi i dydaktycznymi, zaś drugą destrukcyjną. Fleischhauer uważa to za jeden dowód więcej, że „Protokoły” nie są falsyfikatem.

Przechodząc do omawiania kwestji, czy „Protokoły” mogą podpaść pod kategorię pism brukowych (Schundliteratur) Fleischhauer dowodzi, że żydzi mają chyba najniższe prawo do występowania w tej sprawie, gdyż od wielu lat oni głównie są kolporterami rozmaitych brukowych i pornograficznych pism. Fleisch-

hauer powołuje się przytem na od powiedz, daną przez JE. kardynała Kakowskiego delegacji rabinów w 1934 r. w sprawie „Wolno myśliciele” i innych pism brukowych.

Długotrwałe wywody Fleischhauer miał zakończyć w ubiegłym piątku, poczem dopiero ma być powzięty wyrok w tej sensacyjnej sprawie, która wywołała w sferach żydowskich tyle hałasu.

INGA.

MIGAWKI SOWIECKIE

„Czystka” profesorów

Do nieznanym miejscu na całym cywilizowanym świecie zwyczajów uniwersyteckich należy pewien obrzęd zwany „czystką”. Jest to rodzaj gry w cenzurowane, może raczej spowiedzi powszechna, dokonywana wobec ogólnego zgromadzenia studentów przez niektórych wykładowców.

Tragiczny ten obrządek wygląda mniej więcej tak: w obszernej sali (przerobionej najczęściej z cerkwi lub bożnicy) liczne gromadzą się studenci i profesorowie. Na podium zasiada komisja. Przewodniczący wywołuje jakiegoś profesora, który staje na specjalnem podwyższeniu.

Teraz zaczyna się indagacja. Pierwsze pytanie dotyczy zwykle biografji badanego.

Stulehae uważnie podnawiają wszelkie drobniarżki, mogące skompromitować badanego delikwenta w oczach władz partyjnych. Przewodniczący ma pod ręką materiały, dostarczone przez konfidentów i w odpo-

wiedniej chwili wtrąca stosowne pytania. Podobne pytania może zadawać każdy ze zgromadzonych. Pytają więc jaki jest stosunek badanego do władzy sowieckiej, dlaczego tak późno zajął się interesować marksizmem, dlaczego chodził kiedyś do cerkwi i t. p.

Profesor usilnie zapewnia o swej prawomysłowości, zaklina się, że jest dobrym marksistą, że do cerkwi wogóle nie chodzi, a jeżeli kiedyś to robił, to poprostu z przyzwyczajenia, którego się teraz wstydi. Na to pada pytanie: dlaczego żona profesora przechowuje w domu ikonę? W pierwszej chwili potulny profesor obrzuca się. — Wnet jednak instynkt samozachowawczy bierze górę i zainteresowane audytorjum dowiadyuje się, że ikona jest pamiątką po zmarłym ojcu żony profesora i tylko przypadkiem jest ikona, bo tak samo mógłby być jakiś inny drobiażek.

Na podwyższeniu, jak pod pręgierz wchodzi kolejno profesorowie, asysten-

ci, lektorzy. Jednemu się zarzuca, że nosi staromodne, burżujskie mankiety ze złotymi spinkami, inny znów musi się tłumaczyć ze swej niechęci do gazetki studenckiej, gdzie raz poraz ukazują się jego złośliwe karykatury.

Przeważnie starsi, poważni ludzie płaszczą się przed tłumem. Z udany zapatem mówią o swem przywiązaniu do ustroju sowieckiego, odwołują się do „światłego przewodnictwa młodzieży komsomolskiej”. Mimo to często wyrok bywa niekorzystny. „Wyczyszczony” profesor zostaje wydalony z zakładu jako jednostka szkodliwa i kontrrewolucyjna.

Te nowoczesne tortury moralne, urządzone w imię walki z indywidualizmem i dla zadowolenia sadzannu tłumowi, przepojonych „lozngami” studentów — są zjawiskiem normalnem nie tylko na wyższych uczelniach. Urządza się je po fabrykach, urzędach i instytucjach publicznych.

k.i.t.c.

KONFERENCJA U PREMIERA SŁAWKA w sprawie nowej ordynacji wyborczej

WARSZAWA. We wtorek, 7 b. m. i Senatu, na którą zostali zaproszeni członkowie prezydium klubu BBWR. i jera Sławka w prezydium rady ministrów konferencja w sprawie projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu

Dziennikarze estońscy w Gdyni

GDYNIA. — Wezorem przyjechali do Gdyni w towarzystwie rady MSZ (Hinki dziennikarze estońscy. Goście

Skazanie endeków w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. W poniedziałek w sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko 4-em członkom stronnictwa narodowego o udział w zajściach na pl. Jasnogórskim w czasie zjazdu Halterczyków 30. 9. 34 r. Rabenda skaza-

Kim był tajemniczy z Białegostoku

BIAŁYSTOK. Policja ustaliła tożsamość tajemniczego osobnika, który

ECHA W CZORAJSZY

W związku z zainicjowaną przez prezydenta miasta p. Starzyńskiego akcją ukwiecenia Warszawy, zakłady ogrodnicze niektórych firm przesyłały na ręce p. prezydenta miasta pismo, w którym ofiarowały nasioną na obszarze 1.000 skrzynek balkonowych. Zakłady przeznaczają nasioną dla tych mieszkańców w stolicy, którzy pragną zrealizować hasło: „Warszawa w kwiatkach i zieleni”, lecz nie posiadają warunków materialnych.

Aeroklub R. P. wypuścił z okazji międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon - Benneta, które ponownie zorganizowane będą w Warszawie w sierpniu r. b., specjalne znaczki propagandowe. Znaczki te przedstawiają wyścig balonów z samolotem.

Z Warszawy donoszą: Wydział I cywilny sądu okręgowego rozstrzygnął ma niezwykły spór, wynikły na tle historii, jak gdyby wziętej z powieści kryminalnej.

W roku 1922 banda kasiarzy włamała się do biur koncernu cukrowniczego „Lublin — Grabów — Nieledeu” przy ul. Mokotowskiej 25, gdzie przy pomocy elektrycznych przyrządów rozpruła kasę pancerną, zabierając duży pakiet akcyjny i listów zastawnych. Banda kasiarzy nie została ujawniona, a celem umożliwienia sprzedaży skradzionych papierów wartościowych, poczynił koncern odpowiednie zastrzeżenia. W „Monitorze Polskim” ogłoszono wykaz papierów z numerami. Sprawa uległa zapomnieniu i dopiero po sześciu latach tajemniczy został odkryty w niezwykły sposób. Na giełdę zgłoszono do sprzedaży listy zastawne Warszawskie Towarzystwa Kredytowego, wartości blisko 40.000 zł., które pochodziły z włamania. Podjęte zostało dochodzenie, przyczem okazało się, że obligacje te znalazły w szelach młyna w piwnicy kamienicy przy ul. Krochmalnej właściciela domu Grossfeld i Silberberg. Znalazcy obligacji odmówili ich wydania, powołując się na przepisy prawa cywilnego o ukrytych skarbach, które w razie znalezienia stanowią własność znalazcy. Poszkodowany koncern wystąpił wobec tego do sądu z powództwem cywilnym, domagając się przyznania mu prawa do odnalezionego pakietu listów zastawnych. Zatarł ten znajdzie się na wokandzie sądowej w dniu 7-go bież. m.

Kobziarz



Do sechroniska w Pińsku zawitał góral kobzą entuzjastycznie witany przez narciarzy, używających ostatnich dni śnieżnej pogody.

Nowy szybkobieżny parowiec „Scharnhorst“



Norddeutsche Lloyd wprowadził do komunikacji na linii Genua — Szanghaj. Ma on rozwijać szybkość 21,6 węzłów i trasę swoją pokryje w przeciągu 23 dni. Będzie to rekord, jeżeli chodzi o dalekobieżną komunikację. Na zdjęciu na lewo, przedni pokład, na prawo, u góry drukarnia pokładowej gazety, u dołu kapitan okrętu Stein.

Prezydent Estonii w Polsce

RYGA. — Prezydent Estonii Paets przejeżdżał w poniedziałek przez Rygę do jednego z uzdrowisk Polski. W czasie przerwy między przyjazdem a odjazdem pociągu prezydent odpoczywał w poselstwie estońskim. Chociaż podróż prezydenta nosi charakter prywatny, jednak był on witany

i żegnany na dworcu w Rydze przez adjutanta prezydenta Łotwy oraz specjalnych delegatów premiera i ministra spraw zagranicznych, oraz dowódcę garnizonu ryckiego. Przy odjeździe był również obecny poseł Rzpłitej Bezczowicz wraz z sekretarzem poselstwa.

POWITANIE NA GRANICY W TURMONTACH. BRASŁAW. — Dziś o godz. 19 min. 52 przybył do Turmontu prezydent republiki estońskiej Paets w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej. Na dworcu w Turmontach przywitał p. prezydenta starosta brasławski Stanisław Trytek w towarzystwie zastępcy dowódcy 19 baonu KOP kpt. Beszyńskiego.

Z Warszawy przybył na powitanie p. prezydenta adjutant p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościński kpt. Wilkowski, ponadto poseł estoński w Warszawie i estoński attache wojskowy. Pan prezydent przesiadł się saloni nr. 2, dołączonej do pociągu pospiesznego, który odjechał do Warszawy o godz. 20.15. Popyt p. prezydenta Paetsa w Polsce ma charakter ściśle prywatny.

NA DWORCU W WILNIE WILNO. — Pociąg wiozący prezydenta Estonii Paetsa zatrzymał się w Wilnie w poniedziałek o godz. 23.05. Pana prezydenta przywitali wicewojewoda Jankowski w zastępstwie wojewody Jaszczółta i komendant korpusu generał Litwinowicz. Pociąg ruszył w dalszą drogę o godz. 23.25.

Czy Hymans znowu będzie min. spraw. zagr.



W kolach sfer przemysłowych Belgji, które mają dziś wiele do powiedzenia jeżeli chodzi o personalne przesunięcia wymienianą nazwisko Hymansa, jako ewentualnego ministra spraw zagranicznych. Stanowisko to piastował Hymans wielokrotnie.

Wyniki rozmów weneckich Przewidywana konwencja naddunajska

WENECJA. Wedle informacji, jakie przedostały się do węgierskich kół prasowych, które śledziły przebieg narad weneckich, wyniki tych rozmów przedstawiać się miały następująco: Delegacje trzech rządów zgodziły się na zawarcie konwencji naddunajskiej o nie mieszanie się w sprawy wewnętrzne sygnatariuszów. Węgry otrzymać miały zapewnienie, że pod to pojęcie nie mieszania się w sprawy wewnętrzne nie będzie podciągana propaganda, zmieniająca do pokojowej rewizji traktatów. Ugodnione zasady przyszłej konwencji będą zakomunikowane oddzielnym rządom; 2) w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń Węgry zadowolili

się miały obietnicą, że Włochy podejmą tę sprawę niebawem i wystąpią z inicjatywą zwołania specjalnej konferencji w sprawie równouprawnienia państw rozbrojonych. Konferencja taka odbyłaby się po zakończeniu konferencji nad dunajskiej w porozumieniu z Francją i innymi państwami zainteresowanymi; 3) w sprawach gospodarczych zgodziły się miano na przedłożenie sześciomiesięcznych umów, mocą których Włochy zobowiązały się do zakupu pszenicy węgierskiej. Ilość tej pszenicy ma być w roku bieżącym zwiększona; 4) sprawę traktatów wzajemnej pomocy uznano miano za nieaktualną.

Wybory w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. — Agencja Avala donosi: Centralny komitet wykonawczy, który zebrał się wczoraj o godz. 9-jej rano pod przewodnictwem prezydenta rady państwa, rozpoczął weryfikację odziału mandatów. Stronnictwo premiera Jewitca ma już zapewnione 3/5 miejsc w nowym parlamencie, czyli że zdobyło 221 mandatów na 370 i uczestniczyć będzie w podziale pozostałych 2/5 we wszystkich departamentach wyborczych, gdzie otrzymało bezwzględną większość. Przewidywania, że Dawidowicz, były przewodca demokratów, Spaho — były przewodca muzułmanów, Jowanowicz — były przewodca agrariuszów

serbskich zostaną pobici w wyborach, potwierdzają się. Jest rzeczą możliwą, że nie wejdą oni do parlamentu. BIAŁOGRÓD. Ostatnie obliczenia głosów z wyborów do parlamentu wykazują, że lista premiera Jewitca zdobyła 1.738.000, blok opozycyjny Maczka 1.063.000, lista Maksymowicza 32.720, lista Ljoticza 23.814. Przebieg wyborów, zarówno w stolicy, jak i w Zagrzebiu był spokojny. Natomiast w 11 miastach jugosłowiańskich, jak również w Serbji środkowej i Bośni doszło do gwałtownych zamieszek, a szczególnie gwałtowne były w mieście Skoplje, gdzie okazała się konieczna interwencja wojska.

Mowa Stalina na promocji studentów czerwonej akademii

MOSKWA. — Podczas uroczystej promocji studentów akademii czerwonej armii na Kremlu Stalin wygłosił przemówienie, w którym m. in. zaznaczył:

Odziedziczyliśmy kraj technicznie zacofany, zrujnowany przez 4 lata wojny światowej i trzy lata wojny domowej z ludnością w połowie analfabetów. Rząd sowiecki wyszedł z okresu ubóstwa technicznego, a wszedł w nowy okres ubóstwa w dziedzinie ludzi, kadr pracowników umięjętych

opanować technikę i przyczynić się do jej postępu. Posiadamy zakłady fabryczne, kolchozy i sowchozy, posiadamy armię i technikę, ale brak nam ludzi, mających wystarczające doświadczenie, pozwalające na wydobycie maksimum wysiłków. Dawniej mówiliśmy, że technika decyduje o wszystkim i ha slem było „Technika zdobędzie wszystko”, obecnie zaś musimy wprowadzić nowe hasło: „Kadry decydują o wszystkim”.

Wybory do rad miejskich Francji

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi: oficjalne wyniki wyborów do rad miejskich, jakie odbyły się w ub. niedzielę, świadczą, że nie zaszyły żadne poważniejsze zmiany w podziale mandatów. Należy jednak zaznaczyć, że komuniści nie stracili żadnego mandatu, a zyskali 5. Podczas gdy narodowi socjaliści zyskali jeden, a stracili 9 mandatów. Zyski i straty innych stronnictw są nieznaczące. Zwazwszy, że powtórne głosowanie obejmie znaczną

część gmin, trudno jest czynić przepowiednie co do ostatecznych wyników, które będą zależały od posunięć, jakie będą dokonane w ciągu bieżącego tygodnia. CZY PRZEWAŻYŁY GŁOSY WYBORCÓW... ROCHEFORT. — Podczas obliczania głosów w miejscowości Marenes oberwała się podłoga i wszyscy obecni na sali wpadli do piwnicy. Przeszło 10 osób zostało zranionych.

Tragiczna katastrofa samolotowa

NOWY YORK. — Z Atlanty (stan Georgia) donoszą, że w okolicach miasta spadł samolot. Wypadek nastąpił wskutek przymusowego lądowania we mgle. Z pośród podróżnych dwaj zostali zabici, wśród nich senator Cutting ze stanu Nowy Meksyk. Dwaj piloci również ponieśli śmierć. Wszyscy pozostali podróżni odnieśli mniejsze lub większe obrażenia. Spowodował tragicznego zgonu senatora Cuttinga, odroczone wczoraj posiedzenie senatu.

MACON. (stan Georgia). W wypadku samolotu transkontynentalnego, utrzymującego komunikację pomiędzy Atlantą i Missouri, zginęło trzech podróżnych, wśród których znajdował się senator Missouri Bronson, znany polityk.

Samoloty i tanki sowieckie

MOSKWA. — Wedle doniesień z całego Związku Sowieckiego, w dniu 1-5 wystąpiło w różnych miejscowościach na defiladach 2.600 samolotów i ponad 2.500 czołgów i tankietek

Pogłoski o wypuszczeniu Jacoba

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: „Le Matin” w depeszy z Genewy cytując za „National Ztg.”, która dowiaduje się, iż w pewnych kołach berlińskich rzekomo rozpatrywano jest możliwość wypuszczenia na wolność Jacoba, wobec obciążających dowodów, jakie dostarczyła rada federalna niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych, stwierdzających winę Gestapo i dr. Richtera.

BERN. W departamencie politycznym pod przewodnictwem Motty odbyła się narada, na której ustalono tekst propozycji, która ma być wysunięta wobec Niemiec w sprawie Jacoba. Propozycja ta powołująca się na umowę arbitrażową z 3. 12. 21 r., przewiduje powołanie 5 sędziów, z których jeden winien być Szwajcarem, jeden Niemcem, trzej zaś mają pochodzić z państw w sporze zainteresowanych.

Gdyby nie doszło do ustalenia składu arbitrażowego, obie strony mają prawo odwołania się do trybunału międzynarodowego w Hadze.

BERLIN. W odpowiedzi na żądanie rządu szwajcarskiego co do przedłożenia sprawy porwania dziennikarza niemieckiego Jacoba niemiecko - szwajcarskiemu sądowi rozjemczemu, rząd Rzeszy zakomunikował, że nie uchylił się od obowiązków, wynikających z niemiecko - szwajcarskiej umowy arbitrażowej.

Czy w Niemczech wolno żyć żyda

BERLIN. — Sąd berliński przychylił się do żądania pewnego właściciela domu, z pochodzenia żyda, który wniósł prośbę o rozwiązanie kontraktu ze swym lokatorem, podając jako powód fakt, że lokator ten żył go wyzwiskami w rodzaju „przekleństwo żyd” i t.p. W motywach decyzji sąd podkreślił, że człowiek obcej rasy nie może być odpowiedzialny za swą przy należność i dlatego ma prawo domagać się takiej samej ochrony czci jak i ludzie, którzy wyłącznie szczęściu zawdzięczają, że urodzili się aryjczykami.

Powyzsze orzeczenie sądu berlińskiego spotkało się z niezwykle ostrym protestem na łamach czasopisma „Jugend und Recht”, które odrzucając argumenty sądu, jako niezgodne z ideologią narodowego socjalizmu wyjaśnia, że według niemieckiego ustawodawstwa rasowego, ten kto należy do rasy lepszej ma więcej praw od tego, kto należy do rasy szczególnie złej.

Pozatem narodowi socjaliści nie od mawiają wartości innym rasom, lecz żydzi stanowią ich mieszaninę.

ADWOKACI SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

Rada Adwokacka w Warszawie uchwała na plenarnym posiedzeniu z dn. 30-go kwietnia rb. wystosować do wszystkich adwokatów apel następującej treści:

Rada Adwokacka w Warszawie zwraca członków Warszawskiej Izby Adwokackiej do wzięcia udziału w subskrypcji 3 proc. przemysłowej Pożyczki Inwestycyjnej i wyraża przekonanie, iż członkowie Izby, rozumiejąc doniosłe znaczenie pożyczki dla gospodarczego rozwoju kraju i zwalczania bezrobocia, przyczynią się do pokrycia pożyczki, mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich znajduje się obecnie adwokatura polska.

Ulokuj korzystnie swe oszczędności w Pożyczce Inwestycyjnej.
MOŻESZ WYGRAĆ PÓŁ MILJONA.
10-ty maja ostatnim terminem subskrypcji.

Na froncie Pożyczki Inwestycyjnej

POWSTANIE OBYWATELSKIEGO KOMITETU PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WILNO. — Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu odbyło się z inicjatywy p. prezydenta Maleszkiego i p. dyrektora B.G.Kr. Szwytowskiego zebranie poświęcone sprawie utworzenia Obywatelskiego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej.

Na zebraniu otrzymali zaproszenie przedstawiciele Izby: Romiezej, Przemysłowo - Handlowej, Rzemieślniczej, Lekarskiej, Zrzeszenia Adwokatów, banków, własności nieruchomości i t.d. którzy też weszli w skład utworzonego komitetu.

Prezydium komitetu postanowiono ustalić następująco: przewodniczącym prezydent p. Maleszewski, wiceprzewodniczącym dyrektor p. Szwytowski, sekretarzem p. Grodzicki.

Komitet uchwałił wydać odezwę do społeczeństwa z wezwaniem do gromadzenia subskrypcyj. Pożyczki Inwestycyjnej z funduszy której będą porządzone roboty, które poza zatrudnieniem bezrobotnych wpłyną na podniesienie stanu gospodarczego kraju.

Komitet upoważnił prezydium porozumieć się z pracowniczym komitetem propagandy Pożyczki inwestycyjnej, celem do wspólnego wydania odezwy.

Odezwę taką ukaże się na mieście w najbliższym czasie.

IZBA RZEMIEŚNICZA A POŻYCZKA INWESTYCYJNA

WILNO. — Izba rzemieślnicza w Wilnie, oraz wszystkie cechy wileńskie apelują do ogółu rzemieślników, by subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną według poniższych norm, jednocześnie przypominając, że termin subskrypcji mija dnia 10 b.m.

Podstawą obliczenia jest dochód, określony w r. 1934. Każdy rzemieślnik winien zakupić pożyczkę na kwotę, wynoszącą 6 proc. sumy dochodu w r. 1934. O ile zaś w tym czasie warzaty rzemieślnicze nie wykazały dochodu, należy zakupić pożyczkę na kwotę, której wysokość zależna jest od kategorii posiadanej w r. 1934 świadectwa przemysłowego, a więc po posiadają świadectwa przemysłowe kat. VI — zł. 300, kat. VII zł. 200, kat. VIII zł. 100. Posiadający świadectwo przemysłowe VIII kat. zakupią pożyczkę w miarę możliwości, przy czym pożądane byłoby, aby najmniej zasobni łączyli się w zespoły w celu wspólnego zakupu jednej 100-złotowej obligacji. Sumy powyższe rozumieją się łącznie z ewentualną konwersją Pożyczki Narodowej.

UCHWAŁY KONCESJONARJUSZY WÓDCZANYCH W SPRAWIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Zarząd Koncesjonariuszy Wódczanych m. Wilna i województwa wileńskiego zaleca członkom Zrzeszenia wzięcia najintensywniejszego udziału w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Zarząd przystąpił do uchwały, że odpowiednia część tej pożyczki zostanie użyta na podniesienie poziomu gospodarczego ziem północno-wschodnich najwięcej w Polsce zaniedbanego.

Zarząd wyraża przekonanie, że udział członków w Pożyczce Inwestycyjnej będzie niemniej wydatny, niż w Pożyczce Narodowej.

SUBSKRYBOWANIE P. I.

BRASŁAW. Dnia 2 b. m. odbyło się w Brasławiu zebranie sfer przemysłowych i kupieckich w sprawie subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Zebrani postanowili do dnia 9 b. m. subskrybować pożyczkę inwestycyjną w tych samych rozmiarach, co pożyczkę narodową.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGIENIA.

Ważniejsze wygrane loteryjne z poprzedzającego dnia:

- Zł. 10.000 — 25508 34538 68290
- 101292 151799 152994.
- Zł. 5.000 — 15176 38938 72696
- 83945 124401 133966 168483.

10-LECIE TOW. SW. KAZIMIERZA

WILNO. — Litwini wileńscy czynią przygotowania do obchodu 10-letniej działalności litewskiego T-wa św. Kazimierza działającego na terenie młodzieży litewskiej zam. na Wileńszczyźnie.

W związku z tem w czerwcu około Zielonych Świątek T-wo organizuje w Wilnie wystawę litewskiej sztuki ludowej, na którą zbiorzą się takie wyroby ludowe, ceramika, wyroby drewniane i t.p.

WALNE ZEBRANIE S. i J. Montwiłłów

Wczoraj w sali konferencyjnej Wileńskiego Banku Ziemskiego odbyło się doroczne walne zebranie kuratorów Fundacji S. i J. Montwiłłów.

Na przewodniczącego zebrania powołano dyr. Stanisława Kognowickiego, na sekretarza zaś p. Gabriela Sokółowskiego.

Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele urzędu wojewódzkiego w osobach: naczelnika Wydziału Opieki Społecznej d-ra H. Rudzińskiego i radcy A. Trockiego. Zebranie zajął wiceprezes p. L. Ostreyko, który zobrazował działalność Fundacji w okresie sprawozdawczym.

Sprawozdanie kasowe, referowane przez p. Mołochowca, przyjęte zostało do wiadomości i zatwierdzone.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa udzielenia zapomóg instytucjom dobroczynnym i kulturalno - społecznym. Jednocześnie uchwalono zgodnie z wnioskiem Rady, dokonać podziału przypadającej sumy w wysokości 8.500 zł. wśród następujących towarzystw i instytucji:

1. Tow. polskiej tajnej oświaty przed wojennej w Wilnie 200 zł.
2. Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Wilnie 300 zł.
3. Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności w Wilnie 300 złotych.
4. Centralny Związek Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie 400 zł.
5. Kuratorium nad ociemniałymi w Wilnie 400 zł.
6. VII Konferencja Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wilnie, na ochronkę dzienną 400 zł.
7. Tow. Gimnastyczne „Sokol” w Wilnie 200 zł.
8. Tow. Opieki nad dziećmi w Wilnie, na ochronkę im. K. Żurkowskiego 300 zł.
9. Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wilnie 500 zł.
10. Polka Macierz Szkolna w Nowogródku 300 zł.
11. Tow. Popierania Polskiej Sztuki scenicznej w Wilnie 300 zł.
12. Tow. Pomocy w samokształceniu im. T. Zana w Wilnie 200 zł.
13. Męskie Tow. św. Wincentego a Paulo w Wilnie 200 zł.
14. Żeński Zakład Sióstr Salezjanek w Wilnie 400 zł.
15. Schronisko dla nieuleczalnie chorych w Wilnie 500 zł.
16. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Trokach 200 zł.
17. Zakład św. Kazimierza dla dzieci wcząt 400 zł.
18. Dom Schronienia Opieki Matki Bożej w Wilnie 600 zł.
19. Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie 600 zł.
20. N. O. K. na herbaciarnię 100 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy Marii Nochowiczówny.
Dziś
„ROZWÓDKA”

Z SĄDÓW
„HUMOR” BEZROBOTNEGO

W t. zw. murach pofrancuskańskich istnieje kuchnia dla bezrobotnych. Kuchnię ową w swej działalności charytatywnej zorganizowali o.o. Franciszkanie. Przed kilku miesiącami była ona miejscem specyficznego wypadku obrzydliwego.

W jadłodajni, wraz z innymi spożywał obiad niejaki Michaleczak. Kiedy po chwili do jadłodajni wszedł policjant, by się ogrzać, gdyż na ulicy panował silny mróz, Michaleczak głośno się odezwał:

— Ało tam, proszę dla pana postarunkowego jedną porcję. Czy pan się krepuje — prosz pan a napewno dadzą.

Policjant poczuł się obrażonym i zamiast skorzysać z propozycji, spiął protokół za obrazę urzędnika.

W konsekwencji niefortunny dowcipniś znalazł się na ławie oskarżonych.

Sąd Grodzki po rozpatrzeniu całości sprawy skazał Michaleczaka na dwa tygodnie aresztu. Wczoraj Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Pożar w składach artylerji

GRODNO. Dnia 4 b. m. rano powstał pożar w składzie stony 29-go pał., znajdującym się przy cmentarzu ewangelickim. Gaszenie palącej się stony trwało prawie 12 godzin. Skład stony znajdował się w budynku murowanym dawnej prochowni. Przyczyną pożaru było podpalenie. Straty wynoszą 2 tys. zł.

UMORZONE PODATKI

WILNO. W ciągu kwietnia władze skarbowe na skutek podań płatników umorzyły zaliczki skarbowych na sumę przeszło 19 tysięcy zł.

KONTROLA ZAKŁADÓW PRACY.

WILNO. Wczoraj Inspektorzy Urzędów Skarbowych przyspili do periodycznej kontroli zakładów i przedsiębiorstw. Badane są listy pracowników, sposób potrącania składek i t. d.

SPEŁAW DRZEWA DŹWINĄ

WILNO. — Ruch nawigacyjny na Dźwinie stale się wzmacnia a to dzięki spławianiu liczących partij drzewa do portu w Rydze.

Ostatnio importerzy brytyjczyści zawarli nową umowę z eksporterami Wileńszczyzny na wysłanie większej partii budulec do Londynu.

WŁAMANIE DO CERKWI.

WILNO. Nocy onegdajszej dokonano włamania do cerkwi w Siemianowiczach, gdzie rozbito skarbonki i zabrano bieliznę cerkiewną. Sprawcy uciekając pobili wartownika.

Pożegnanie posła Dobosza

WILNO. — Z inicjatywy Oddziału grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie — odbędzie się dziś o godzinie 20-iej w sali Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, przy ul. Św. Anny nr. 2 pożegnanie przez nauczyciel

Nabożeństwo w cerkwi św. Ducha W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO

WILNO. W dniu Święta Narodowego 3 maja r. b. w Soborze klasztoru prawosławnego św. Ducha było odprawione uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa Teodozjusza w asyście duchowieństwa klasztornego i m. Wilna. Przed nabożeństwem było wygłoszone odpowiednie kazanie; chór odśpiewał „Tobie Boga chwalił”, wielolecie i „Boże coś Polskę”. Na nabożeństwie byli obecni przed-

Ustalenie granicy z Łotwą

BRASŁAW. W dniu 1 maja przybyła do Brasławia Komisja graniczna, celem ustalenia granicy polsko - łotewskiej. W dniu 3 i 4 b. m. odbyła się w Dyneburgu konferencja kierowników po-

Napaści łobuzów na przechodniów wciąż się powtarzają

WILNO. Onegdaj donosiliśmy o zuchwałej napaści na idącego ul. Ostrobramską syna generała R. R., dzis znowu notujemy dwa nowe podobne wypadki. Wczoraj przed północą na ulicy Zarwajnej do śpiącego do domu B. Rozentala (Bazylińska 9) podeszło 4 osobników, którzy spytali go o godzinę i nagle napadli i pobili go dotkliwie. Nieco po tem podobny wypadek zdarzył się przy zbiegu ulicy Wielkiej i Subocz, gdzie został napadnięty i pobity przez 3 osobników A. Krzyżewski (Subocz 15).

Zrabowali 2 złote

WILNO. Wczoraj wieczorem kłosa „Adria” przy ulicy Wielkiej został pobity przez 2 osobników Władysław Mitaszewicz (Zacisze 16). W czasie

Desperacki krok chorego Podpałił dom i sam zginął w płomieniach

WILNO. — Wczoraj policja w Wilnie otrzymała wiadomość, że w wsi Widzewszczyzna gm. kraśnienskiej wybuchł pożar, którego ofiarą padło 8 gospodarstw. Straty obliczane są na 18 tys. 340 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia przez chorego mieszkańca tejże wsi 31-letniego Drozda.

Eksplzja granatu

GLEBOKIE. 27-letni Piotr Romańczuk, mieszkający w Łojzycach, od dłuższego czasu używał jako miotła znalezionej granat. Dnia 4 b. m. manipulował Romańczuk tymże granatem przy reparacji wozu. Granat eksplodował i urwał Romańczukowi 2 palce prawej ręki oraz skaleczył mu brzuch. Przewieziony do szpitala państwowego w Głębokiem, zostaje poddany natychmiast operacji. Lekarze wydobyli z brzucha odłamki granatu. Stan Romańczuka jest ciężki.

Tragiczny wypadek na przejeździe

GRODNO. Na przejeździe kolejowym niedaleko stacji Kuźnica na szlaku Kuźnica — Grodno wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie przez przejazd kolejowy przejeżdżała furmanką 23-letnia Janina

POŻYCZKA INWESTYCYJNA przyczyni się do pomnożenia majątku narodowego i ulżenia losu bezrobotnych. 10-ty maja ostatnim dniem subskrypcji.

KRONIKA WILEŃSKA.

WTOREK
Dziś 7
Domicylium
Jutra
tenisowa

Wschód słońca g. 3.32
Zachód słońca g. 7.00

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

Ciśnienie średnie 770
Temperatura średnia +15
Temperatura najwyższa +18
Temperatura najniższa +5
Opad: ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja barom. zniżkowa.
Uwagi: dość pogodnie, po południu przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Do wieczora, dnia 7. 5. 1935 r.:
W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Ciepło, Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewska (W. Pohulanka 25), Chrościckiego (Ostrobramska 28), Filimonowicza (Wielka 29), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

NABOZENSTWA

— Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kuratorów Fundacji Montwiłłowskiej. Zgodnie z uchwałą walnego Zgromadzenia Kuratorów Fundacji J. i S. Montwiłłów, rokrocznie w dzień walnego zebrania ma się odbywać nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kuratorów.

Dni 6 b.m. odbyło się pierwsze takie nabożeństwo w kościele św. Jerzego, — nie, jak należałoby przypuszczać, w kaplicy N. M. Panny Niepokalanej Poczęcia, — która tak nieoczekiwanie została zlikwidowana!.

Nabożeństwo celebrował ks. kanonik L. Żebrowski. Liczne grono krewnych i przyjaciół zmarłych, oraz delegacje różnych organizacji, żałobnych przez J. i S. Montwiłłów, — z poetami sztandarowymi, wypełniły kościół.

W cichej a szeregowej modlitwie łączono się z tymi, którzy już odeszli, a których praca daje w Wilnie tak piękne owoce.

SZKOLNA

— Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych USB, dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje niniejszem do wiadomości kandydatów, — życzących przystąpić do egzaminu w terminie wiosennym, że podania o dopuszczenie do egzaminu wraz z załącznikami należy składać na imię przewodniczącego Komisji w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych USB (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 11 maja włącznie w godzinach od 14 do 16-iej.

NAUKA

— Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie niniejszem komunikuje, że podania w sprawie przyjęcia do klasy I-iej przyjmujące odnośnie kancelaria gimnazjum w godzinach od 10 do 13-iej.

TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy M. Nochowiczówny. „Rozwódka”. Dzisiejsze przedstawienie wypełni obfitująca w piękne melodie ogólnie lubiana operetka Leo Falla „Rozwódka”, która odniosła sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi świętana artystka teatru poznańskiego, Maria Nochowiczówna, w otoczeniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Domsławskiego. Akt III-ci urozmaici „Szmer Lasu” oraz szereg produkcji efektowne tańce holenderskie w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wiecej.

Widowisko baletowe Sawiny - Dolskiej w „Lutni”. W sobotę najbliższą o godz. 4-iej po poł. wystąpi z zespołem swych uczennic znana na polu pedagogicznym Sawina - Dolska. W programie efektowne balety „Legenda Wschodu”, „Szmer Lasu” oraz szereg produkcji tanecznych. Ceny miejsc niskie, dostępne dla młodocianych widzów.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, we wtorek dnia 7. 5. o godz. 8-iej wiecej. „Kobieta i jej tyran” — najnowsza komedia trzyaktowa Stefana Kierzyńskiego, o wielce interesującej i niedwyrzawojej treści. Doskonała gra całego zespołu z H. Skrzydłowską, I. Jasińską - Dętkowską, J. Boneckim i M. Bieleckim w rolach głównych. Reżyser — Jan Bonecki. Przepiękne dekoracje — W. Makojnika.

Jutro, w środę dnia 8. 5. o godz. 8-iej w. „Kobieta i jej tyran”.

— Wileński Teatr Objazdowy — grai jutro w środę, dnia 8. 5. w Lidzie

doskonałą komedię wiedeńską p. t. „Golówka”. Obsadę stanowią pp.: K. Vorbrodt, S. Gintelówna, W. Scibor (rola główna), T. Surowa, H. Borowski, St. Skolimowski, St. Śródka.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Serce Indjanki”.
REWJA — „Teściowa ma głos”.
CASINO — „Mężowie do wyboru”.
PAN — „Przeor Kordecki obronca Częstochowy”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Żelazem po głowie. Mojżesz Rabinowicz, ul. Saffjana 2 doniósł, że w dniu 5 b. m. Wacław Hawryliczuk (Nowa Aleja 3) uderzył go żelazem po głowie. Stwierdzono, że Rabinowicz doznał złamania czaszki, wobec tego odesłany został do szpitala żydowskiego. Hawryliczka zatrzymano.

— Zamach samobójczy. Julian Dąbrowski (Krakowska 23) usiłował pozabawić się 4 b. m. życia przez wypicie denaturatu. Przyczyna: brak środków do życia. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Dąbrowskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Głasy

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eurofrozyny Hoppenowej Maria Pawłowska składa na Polską Macierz Szkolną zł. 5

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Eurofrozyny Hoppenowej Maksymiljanostwo Malinicy składają na Dom Dzieciątka Jezus zł. 10

Beziemiennie dla najbliższych zł. 5

J. Mł. składa na: z. 10

Sehroniska Nauz. Weter. z. 10

Senatorium dla gruźlicznych z. 10

Przytułek dla nieuleczalnych z. 10

Żłobek Dziec. Jezus z. 10

Chleb Dzieciom z. 5

Szkolnictwo polskie na obczyźnie z. 5

Bratnia Pomoc stud. USB z. 5

Na powodzian z. 24

Na nędzę wyjątkową z. 5

RAZEM z. 84

KRONIKA GRODZIENSKA

EKSPLOZJA W SAMOCHODZIE.

GRODNO. Na szosie Jezjory — Ostryna przejeżdżający samochód ciężarowy, własność Związku Legionistów w Grodnie, doznał defektu motora. Pod czas naprawy motora przez kierowcę Abrahama Bindera, nastąpił wybuch benzyny, który spowodował oparzenie twarzy Bindera.

KRONIKA SŁONINSKA

— Obchód 3 Maja. Z uchwałeniem nowej Konstytucji wstąpiła w społeczeństwo nowa siła moralna, która ze zdwojoną miarą potrafi cenć narodowe święta polskie. Przeważnie i obchód 3 Maja tegoroczny był niezwykłe uroczysty. Mimo zapowiadanej złej pogody, rankiem dnia 3 maja zajął się słońce nad Słonimem i rozradowało serca słonimian i słonimianek. Pobudka rażno kroczy po mieście i ściągają z łózek śpiących. Już o godz. 9-iej wojsko (2 pulki) i tłumy ludzi gromadzą się na stadionie W. F. i P. W., gdzie pięknie przystrojony orszak łni białym i zielonym. Wieje rzeźki wiatr. Tupią wszyscy nogami, nie narzekając, ciesząc się na 3 maj. Kłórcie ściągają oddziały P. W., szkoły, straż, rezerwistów, inwalidów. Przykro trochę, że gimnazjum państwowe i straż pożarna zmniejszyły się. Nadchodzą, kiedy Msza św. się zaczęła. Władze na czele z p. starostą Kościłcem i komendantem garnizonu płk. Kuhnitskim zajęły miejsca przy orszaku. Orkiestra przegrzywa do Mszy. Kornie chyłły głowy ludzie przed Majestatem Bożym, modlą się w 3 maj. Po Mszy z tysięcy ust grzmo orkiestra „Niech żyje”. Orkiestra grają „Jeszcze Polska nie zginęła”. I koniec. W naszym orszaku wszystko szykuje się na defiladę, która wypadła wspaniale. Z uwagę podkreślamy dziarską postawę oddziału Zw. Strzeleckiego w defiladzie, no i oczywiście wojsko — sztyk. Szkoła tylko, że odwołane w przeddzień wskutek niepogody, zawody sportowe nie doszły do skutku. Widocznie ponownie zorganizowanie tych zawodów w ciągu dnia było niemożliwe. Aha, miasto przybrało odświętany charakter, flagi, dekoracje okien, sprzedawane znaczki na Dar Narodowy, iluminacje, wszystko to nadawało specjalne piętno świętu. To był stary, kochany Trzeci Maj!

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. Dnia 7 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego, a zaraz po Wydziale posiedzenie Funduszu Pracy.

Należy szukać wyjścia z ciężkiej sytuacji

IV

Wszelkie roboty ręczne jak pielonki dziabanie i przerywka buraków cukrowych lub pastewnych, maku, cykoryi, rzepaku, cebuli, roślin wymagających ogrodowej uprawy, są wykonywane według przyjętych w kaliskim a uświadczonych doświadczeniem i przykładem sąsiedniego Śląska i Poznańskiego metod.

Czy można porównać rozrzucone w nieprawidłowej tyralierce siedzące lub napółsiedzące baby zajęte pielaniem, z owym typowym, wyciągniętym w klucz żorawy zaciągami kaliskim, w którym wszystkie robotnice wykonują matematycznie prawidłowy ruch motyka, lub zręcznym ruchem przerywki buraki pod dozorem stojącego w środku i wszechwładzącego włodarza.

Nie będzie to z mojej strony zarzucał miłość, gdy powiem, że dla rolnika kaliskiego nie ma przeszłość lub trudności w tej lub innej uprawie. Możemy w każdej chwili przerzucić się, bez potrzeby łamaniny gospodarstwa, na każdą najbardziej delikatną a wymagającą benedyktyńskiej dokładności uprawy rośliny.

Nie przesadzaj, gdy powiem, że uprawa ręczna i konna dziesiątyni buraków pastewnych, tu u nas w Wilenszczyźnie zjada tyleż robotnika co uprawa pięciu dziesiątyn w Kaliskiem. Tem też tłumacze powszechną niechęć, tu na Kresach do uprawy tej na szerszą skalę tej tak dożytecznej przy gospodarstwie nabiałowym rośliny.

Tę samą oszczędność widzę tu w dziedzinie sadzenia, uprawy, zbioru i kopcowaniu ziemniaków, w sprężeniu kłosowych, stożeniu, miłocze, wywożeniu obornika — słowem we wszystkich nie ma dziedzinach pracy w rolnictwie.

Tam każde przesunięcie robotnika, każdy przejazd fernalki jest obliczany na oszczędzenie jaknajwiększej ilości czasu i uniknięcie niepotrzebnych spacerów i „wołokity”.

Nie przyjdzie nam do głowy ganiać fernalki, nieobliczamy kiedy i jaką powrotną robotę lub transport da się wykonać, jak nie przyjdzie do głowy posyłać plugów na pola oddalone nie biorąc po drodze do orki w drodze tam i powrotnej wszystkiego co się da. Przez takie zużycie czasu na przejazdy w podwórzu i z podwórza można zorać tanim kosztem i niewidocznie nie jeden hektar pola.

Przy żniwch stosujemy tu półakordy to jęstwową premję za nadwyżkę skoszonego w ciągu dnia zboża, przy wykopkach za wykopanie większej po siad przeciętną normę ilości kartofli. Rzecz oczywista, że gdzie można korzystamy ze żniwiarek, ale nie zawsze i wszędzie szczególnie na zbyt po ległej pszenicy, trzeba uciekać do pomocy rąk.

Przy znacznej przestrzeni obsiewanej w Kaliskiem poplonami jako zasostosujemy, że za żencami lub żniwarkami idą grabie konne a po piętach plugi i siewniki. Celem zaoszczędzenia pracy stosujemy przy podorywkach małe bronki lub wódczydła zrobione z kawałków starej szyny, przyczepiane na łańcuszku do dwukubowca. Moim zdaniem rolnicy zbyt mało wykorzystują możliwości zwłoczenia za jednym zamachem pola w czasie orki a szczególnie podorywki, — oszczędza to i robotę i sprawność roli.

Mówiąc już o użyciu maszyn nie chciałbym być źle zrozumianym. Nikt nie może zaprzeczyć, że w dziedzinie budowy maszyn rolnych mamy wiele genialnych wynalazków, które należy wykorzystywać aby nie być w tyle, aby sobie ułatwić i spręczywać pracę wreszcie zaoszczędzić robocizny. Tem nie mniej jest też sporo wynalazków chybionych, które do dziś dnia w niedostatecznej mierze opłacają kosztu na bycia.

Podobno Ford radził farmerom amerykańskim aby w 90 proc. byli mechanikami a w 10 proc. rolnikami. Wie my do czego zmechanizowanie dopro

wadziło farmera amerykańskiego, obser wujemy tam pogłówną emigrację z ro li owych mechaników, opuszczone fer my i leżące odłogi pola, natomiast obserwujemy wśród prawdziwych rolni ków coraz większy nawrót do konia zamiast traktora i pracy ręcznej.

Ja osobiście życzę rolnikowi polskie mu aby w 90 proc. był rolnikiem a tylko w 10 mechanikiem!

Ziemia Kaliska mimo bardzo wyso kiej kultury rolnej nie cierpi na „maszy nomanję”, ograniczając się tylko do użycia tych maszyn, które rzeczywiście oszczędzają pracę ludzką nie powodu ją zbyt wielkiego nakładu. Cały szereg robot wykonujemy się tu ręcznie, a to tania i lepiej.

Siew nawozów sztucznych odbywa się ręcznie. Robotnik ustawiony jest w rzędzie pod kątem do kierunku siewu. Zamiast płachci mają przewieszo ne blaszane płaskie skrzynie na szeroko ści parcianych pasach.

Robota wykonywana jest nie mniej precyzyjnie jak siewnikiem, a co się zaoszczędzi siły końskiej, co się zaoszczędzi sprawności i wyglądu roli, któ rą zwykle przejazd wiosenny po ozi mi nach pozostawia w stanie oplakany.

Głębokie koleiny od kół i ślady czwórki kopyt końskich — niech Pano wie nie myślą, że to nie pozostaje bez wpływu na roślinę. W wyjątkowych wypadkach, chcąc być bardzo precyzyjni mi, stosujemy siew na krzyż.

Nawet azotniak od wielu lat siejemy nie inaczej jak ręcznie. Dobrze naoliwione ręce, okulary, okrycie ze sta rzych worków, dobry kawał mydła, wreszcie premia od wysiewu — oto wszyst ko. Nie mieliśmy do tej pory nigdy wypadku. Rzecz oczywista nie można da wać do tego ludzi chorych na oczy lub z poranionymi rękami.

Co do uprawy motorowej mam bardzo daleko idące zastrzeżenia. Chy ba do podorywek lub gruberowania po la na wielkich obszarach. Traktorowa orka nigdy nie zastąpi precyzyjnej siew nej orki konnej lub zarznięcie sackami na jesień pola pod okopowe.

Zresztą szkoda że nie możemy mieć pod ręką statystyki, jaki procent z zakupionych przed kilku laty traktorów jest jeszcze w użyciu, a jaki spoczywa na cmentarzyskach narzędzi rolniczych lub w pokrzywach. A co się zapłaciło procentów, wiele blankietów wekslo wych trzeba było zmienić, zbytecznym chyba już wspominać.

Na niewielkich obszarach przy inten sywnej uprawie buraków już lepiej się opłacają plugi parowe, ale to są środki dostępne tylko albo dla fabryk gospo darczych z przeu laty, albo dla spółek kilku majątków.

Chęć jeszcze poruszyć jeden warunek użycia narzędzi i maszyn rolni czych. Otóż narzędzia rolnicze służące do kampanji wiosennej winny być już od jesieni tak zremontowane i w takim stanie, aby były gotowe w każdej chw ili do wyjazdu w pole. To samo się ty czy kampanji żniwnej i siewnej.

Wspominam o tem bo pod tym wzglę dem my rolnicy grzeszymy bardzo czę sto już nawet nie powszednio ale wręcz śmiertelnie.

W końcu jeszcze parę słów pod ad resem obchodzenia się z robotnikiem. Za jedną z głównych cech racjonalnej administracji uważam zachowanie spoko ju i ciszy w gospodarstwie.

Halasy i wyklinania, któremi tak często lubią się posługiwać ekonomowie starej daty narażają na szwank autory tet kierownictwa i demoralizują służbę która osłuchawszy się krzyków nic so bie w końcu z tego nie robi.

Wystarczy moim zdaniem wypowie dziana w tonie spokojnym ale stanow czym uwaga, wreszcie kara, która po winna być stosowana możliwie rzadko ale przeprowadzona z całą konsekwen cją.

Osobiście w prowadzonym przeze mnie warszacie rolnym już od szeregu lat wprowadziłem, że się tak wyrażę

zmilitaryzowanie całego personelu. Na wet zewnętrznie skasowatem wszelkie czapkiowanie, klanianie się etc. Służbę obowiązuje ukton wojskowy, na który się odpowiada tem samem. Nie uznaję w gospodarstwie żadnych sielskich anielskich zwyczajów, szczególnie w cza sach obecnych. System pewnego stosun ku wojskowego stawia obie strony w płaszczyźnie służbowej subordynacji, wprowadza potrzebę pewnego zachowa nia ochędóstwa w wyglądzie zewne trznym, wyrobienia poczucia godności osobistej i poczucia obowiązku.

Nie ma dla mnie gorszego widoku jak formal opuszczający podwórze i wy sylanym w świat czy do miasta, brudny, nieogolony, konie nie wyczyszczone uprząż nie popereperowana i nie posmaro wana, wóz oblepiony od stworzenia świata błotem.

Powiedzą mi, że to rzeczy zewnętrzn e. Śmiem twierdzić, że każdy upadek gospodarczy czy fizyczny zaczyna się od pewnych symptomatów a przyto czone wyżej symptomy należą do bar dzo niebezpiecznych.

Jeżeli mam mówić o sprzężaju, o rzecz oczywista z całą stanowczością podkreślam, że liczba koni fernalskich winna być ściśle dopasowana do pot rzeb danego gospodarstwa. Mimo krót szego okresu uprawy gospodarstwa w leńskie potrzebują naogół mniejszego i mniej ciężkiego sprzężaju, niż gospo darstwa o wybitnie burzaczanym nastawieniu i ciężkich glebach.

Obecne czasy nie nadają się do zaba wy w luksusowe zaprzęgi gospodarskie choćby ze względu na ryzyko i straty, jak nie nadaje się utrzymywanie spasy lych delikatnych koni. Natomiast nie ma nic szkodliwszego dla gospodar stwa jak osłabiony i źle utrzymany koń. Tem bardziej że konia, który opadł na siłach trudno doprowadzić potem do stanu używalności.

I jeżeli w czasie długiej zimy powin niśmy zaoszczędzić paszę treściwą dawką marchwi pastewnej lub parowa nych ziemniaków, to nie powinniśmy nigdy zapomnieć, że koń mimo wyjdzie w pole powinien być w porę już zaobroczony.

Oslabionego konia nie wygoi już żadna porcja obroku, skoro to osłabie nie wypało w czasie robót wiosennych. Obecnie w Kaliskiem praktykujemy bardzo tani i oszczędny system parowa nia ziemniaków.

Mieczysław Jankowski (C. d. n.)

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 6 maja 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja kości, za 100 kg. parytet Wilno, (len za 1000 kg. f-c wag. stat. załadow.). Ziemiopłody — w ładunkach wagono wych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

CENY TRANZAKCYJNE w złotych.
Zyto I standart 13.75 — 14.45
Zyto II standart 13.25 — 14.45
Mąka pszenna gat. I. C. — 30.62½
Mąka żytnia 55 proc. 23.50
Mąka żytnia 65 proc. 19.50

CENY ORIENTACYJNE
Zyto II standart 13.25 — 13.50
Pszonica I standart 18.50 — 19.—
Pszonica II standart 18.— — 18.50
Jęczmień I standart (kaszany) — 15.— — 16.—
Jęczmień II standart (kaszany) — 14.— — 14.50

Owies I standart 14.— — 14.50
Owies II standart 13.25 — 13.75
Gryka I standart 17.— — 18.—
Gryka II standart 16.— — 17.—
Mąka pszenna gat. I. C. 30.50 — 31.—

Mąka pszenna gat. II. E. — 26.75
27.25
Mąka pszenna gat. II. G. — 22.75 — 23.50
Mąka pszenna gat. III. A. — 18.50 — 19.—
Mąka pszenna gat. III. B. — 13.50 — 14.—

Mąka żytnia do 55 proc. — 23.— — 23.50.
Mąka żytnia do 65 proc. — 19.— — 20.50
Mąka żytnia siłkowa 15.— — 15.50
Mąka żytnia razowa 15.— — 15.50
Mąka żytnia do 85 proc. (typ woj skowy) 17.— 17.50.

Koniczyna czerwona oczyszcz. bez kanianki 100.— — 1.20
Lubin niebieski 7.50 — 8.—
Ziemniaki jadalne 3.00 — 3.50
Len czesany Horodziej b. I sk. — 303.10 — 2100.— 2140.—
Kądział Horodziejska b. I. sk 216.50 1580.— — 1620.—

Len standaryzowany:
Trzepany Wolożyn b. I. sk. 216.50 16.20.— — 1660.—
Trzepany Traby b. I sk. 216.50 — 1620.— — 1660.—
Trzepany Miory b. I. sk. 216.50 — 1450.— — 1490.—
Ogólny obrót: 1.800 tonn.

WSPÓLPRACUJESZ Z WYCHO DZTWE DAJĄC GROSZ NA FUN DUSZ SZKOLNICTWA ZAGRANICĄ

Konto csekowe P. K. O. Nr. 21.89f

W terenie i na torach

Przygotowanie do polskiego lotu do stratosfery



Znani polscy lotnicy balonowi kpt. Hynek (po lewej) i kpt. Burzyński (po prawej) przygotowują lot do stratosfery. Do lotu użyty zostanie balon polskiej produkcji.

Przed meczem Polska—Austria

Austriacy przygotowują się do me czu piłkarskiego Polska — Austria, któ ry odbędzie się w dniu 12 bm. w Wie dniu.

Kapitan Austriackiego Zw. Piłkar skiego wybrał 30 kandydatów — pił karzy, z których zestawiony zostanie definitywny skład.

Nazwiska kandydatów są następu jące:

Bramkarze: Havlicek, Platzer, Ploc i Raftl.

Obrońcy: Jestrab, Pavlicek, Schma us, Szesta, Tauschek, i Schlauf.

Pomoc: Braun, Hoffman, Mock, Rausch, Skoumal, Urbanek i Wagner.

Napastnicy: Bican, Binder, Domennfeld, Durspeck, Hainemann, Hanreiter, Kaburek, Mausner, Pesser, Stoiber, Vogl II, Zemann i Zischek.

Szwajcaria, bije Irlandję 1:0

W Bazylei wobec 23.000 widzów od był się międzypaństwowy mecz piłkar ski Szwajcaria — Irlandja, zakończony zwycięstwem Szwajcarii 1:0 (0:0). — Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Jedyną bramką decydującą o zwycię stwie Szwajcarów padła w 17 minucie drugiej połowy z rzutu karnego.

Zawody prowadził znany sędzia au strjacki Zeraneck.

W najbliższą środę Irlandja wal czy w Dortmundzie z Niemcami.

Henri Pelissier



Francuski champion kolarski Henri Pe lissier został w wyniku sprzeczki po strzelony przez swoją żonę. Uchodził on za najlepszego kolarza szosowego Francji ostatnich lat. Wygrał on mianowicie włoski bieg szosowy, również bieg na słynnej trasie Paris — Roubaix wygrał on dwukrotnie.

U nas i gdzieindziej

LONDYN. Południowa Afryka po siada nowy talent tenisowy w osobie Musgrove'a. Musgrove jest olbrzymem, posiadającym 198 cm. wzrostu.

Musgrove przybył do Europy z afry kańską drużyną Davis Cup'ową i weź mie udział w międzynarodowym turnie ju w Wimbledonie.

W Gdyni odbędzie się ciekawe spotka nie piłkarskie pomiędzy drużynami Marynarek Wojennych Piłki i Danji.

Mecz odbędzie się w jednym z dni tygodnia 16 — 23 bm., zależnie od terminu przybycia do Gdyni marynarki wojennej Danji.

STRASBURG. W Strasburgu odbył się w niedzielę mecz w tenisie stoło wym pomiędzy mistrzem świata Barą (Węgry), a najlepszym zawodnikiem polskim Ehrlichem.

Po ciężkiej walce wygrał Ehrlich w pięciu setach, a mianowicie: 21:19, — 21:18, 13:21, 16:21, 21:15.

Jest to pierwsza porażka mistrza świata w okresie ostatnich pięciu lat.

Mecz transmitowany był na zagranicę przez strasburskie Radio.

NOWY YORK. W Louisianie słynny lekkoatleta amerykański Glen Hardin ustanowił nowy rekord światowy na 200 m. przez płotki, osiągając wspa niałe czas 22,4 sek. Dotychczasowy re kord światowy wynosił 23 sek.

POZNAŃ. W Poznaniu bawiła w niedzielę berlińska Minerwa, która pokonała po ciężkiej walce mniejszą Wartę 3:2 (0:0).

MEKSYK. W Meksyku rozpoczęły się zawody tenisowe o puchar Davisa w strefie północno - amerykańskiej pomiędzy Meksykiem a Kubą. Pierwszego dnia Meksyk odniósł dwa zwycięstwa: Esteban Reyes pokonał Kubańczyka — Jose Aguerę 6:2, 6:0, 6:3, a Daniel Her mandez zwyciężył Lorenzo Nordarse 5:7, 6:3, 4:6, 8:6, 6:2.

Po pierwszym dniu Meksyk pro wadzi 2:0.

WIEN. Mistrzostwo Austrii zdo był Rapid bijąc w ostatnim meczu — FAC — 8:1. Rapid nie przegrał ani jednego spotkania.

Święto motocyklowe

W niedzielę 12 maja na całym ob szarze Państwa odbędzie się „Święto Motocyklowe”.

Wileńskie Kluby motocyklowe w ścisłym porozumieniu i przy wydatnej pomocy i współudziale miejscowych władz urządzają wspólnym wysiłkiem imprezę motocyklową, na którą zlożą się: defilada na placu Łukiskim oraz rajd ulicami miasta na dystansie 24 kilometrów. Początek defilady o godz. 13-iej, rajdu o 14 punktualnie.

Celem imprezy jest propaganda spor tu motocyklowego, który ściśle łączy się z zagadnieniem motoryzacji. W raj dzie mogą brać udział motocykliści orze szeni w klubach jak również niezrze szeni. Opłata za udział w rajdzie wy nosi jeden złoty.

Zgłoszenia przyjmują: Klub Moto cyklowy Związku Strzeleckiego przy ul. Wielkiej 68, oraz Wileńskie Towar

zystwo Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Mickiewicza 22, m. 2, w czwar tek, piątek i sobotę (9, 10 i 11 maja) w godzinach 17-19.

Zwracamy się z gorącym apelem szczególnie do motocyklistów niestowa rzyszonych, aby jaknajliczniej wzięli udział w defiladzie i rajdzie niedziel nym. Nikogo nie powinno zabraknąć na starcie w dniu Ogólnopolskiego Świę ta Motocyklowego. Wilno powinno do wieść, że nie tylko w Biegu Narodo wym potrafi przodować pod względem ilości uczestników.

Zwycięscy rajdu otrzymują liczne nagrody. Będzie ich sporo, bo na ka żdych 5 zawodników przewidziana jest nagroda.

Z regulaminem imprezy można za poznać się w wyżej wymienionych klubach.

Skandal na meczu

Pogoń — Legja

Rozegrany w Warszawie, na Stad jonie Wojska Polskiego wobec 6.000 widzów, mecz o mistrzostwo Ligi, Pogoń — Legja, zakończył się awanturą a ściślej został przerwany w 5-iej minu cie II połowy.

Gra była przez cały czas bardzo o stra, chaotyczna i bezplanowa. Dobrze funkcjonujące ataki obu drużyn two rzły wciąż groźne sytuacje pod bram kami przeciwników. Bramkarze Albań ski i Keller interwenjowali jednak przy tomnie, tak że do 35-iej minuty pierw wy wynik był bezbramkowy. W 35-iej minucie Pogoń zdobyła przez Niechcioła pierwszy punkt z winy Kellera, któ ry się zbyt długo bawił piłką. Wyzyskał to Niechciół, który go wepchnął do bramki razem z piłką. Od tej chwili gra się jeszcze bardziej zaostrza. — Sędzia p. Leracz z Poznania nie umie zupełnie opanować sytuacji, przyczem popelnia szereg rażących omyłek, dener wując obie drużyny. Między innymi, po słaoutowaniu Albańskiego przed przer wą, wytrzymał wogóle grę aż do czasu obandażowania bramkarza Pogoni. Ofi arą ostrej gry pada jeszcze w pierw szej połowie Przedzieciel.

W kilka minut po zmianie pół Mar tyna zdecydował się Zimmerman. Sędzia bez żadnego ostrzeżenia usuwa Martyna z boiska. Wobec tego, że Martyna nie chciał opuścić boiska sędzia przer wał grę i odgrywał walkower dla Po goni. W chwili przerwania meczu wy nik brzmiał 1:0 dla Pogoni.

Mistrz Polski przegrywa w Bielsku

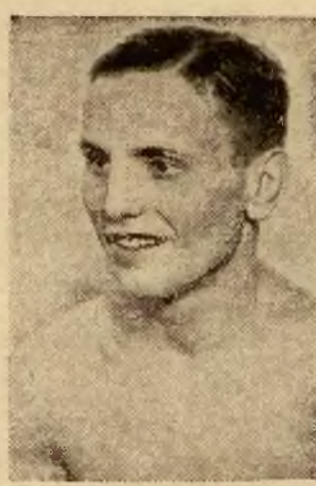
Mistrz Polski Ruch rozegrał w nie dzielę mecz propagandowy z reprezen tacją Bielską, przegrywając 1:2 (0:1).

Ruch, poza przegraną stracił jeszcze kilku graczy, którzy ulegli kontuzjom. Jest to o tyle ważne dla nas, że gracze ci mieli wejść w skład reprezentacji Polski na mecz z Austrią, a obecnie

niewiadomo czy to będzie dla nich mo żliwe.

Mistrz Polski, który wystąpił bez Tatusia, nie zasłużył na porażkę, ale przy stanie 1:1 sędzia poddyktował, nie wiadomo z jakiego powodu, rzut karny dla Bielska. Zadecydowało to o zwycięstwie Bielska.

Mistrzostwa Europy wagi ciężkiej



6 maja odbyło się spotkanie mistrza Europy wagi ciężkiej Gustawa Edera (na lewo) z wiedeńskim Karolem Blah (na prawo). Miejscem spotkania była Westfalenhalle w Dortmundzie.

Nowy śmiercionośny wynalazek



Zdjęcie nasze przedstawia demonstrację nowych bomb wynalezionych przez inżynierów włoskich o niezwykłej sile wybuchowej i powodujących gwałtowny pożar nawet nietłuczalnych obiektów. Bomba ta nosi nazwę: — „Firofuga X”.

Oddany przyjaciel



Były champion pływacki p. Kemmerick wychował od młodego łwice, która przywykła nie tylko do sypiania w jego pokoju, ale jak rozkapryszone dziecko żąda żeby ją karmił osobie. Dyrekcja hotelu w Paryżu w którym zamieszkał p. Kemmerick jednak jest nieco zaniepokojona niebezpiecznym sąsiedztwem.

Giełda warszawska

Z dnia 6 maja 1935 r.
WALUTY:
Belgia 89.75 — 89.98 — 89.52.
Berlin 213.20 — 214.20 — 212.20
Gdańsk 100. — 100.25 — 99.75
Holandia 358.30 — 359.20 — 357.40
Londyn 25.75 — 25.88 — 25.62
Kabel 5.30 5/8 — 5.33 5/8 — 5.27 5/8
Paryż 34.95 1/2 — 35.04 — 34.87
Praga 22.10 — 22.15 — 22.05
Szwajcaria 171.48 — 171.91 — 171.05
Włochy 43.77 — 43.89 — 43.65.
Tendencja niejednolita.

AKCJE
Bank Polski 89.—
Cukier 30.75.
Starachowice 17.05 — 17.00.
Tendencja przeważnie utrzymana.
AKCJE:
Budowlana 42.38 — 42.25
Inwestycyjna 106.50
Inwest. seryjna 109.50
Konwersyjna 67.60
Dolarowa 81.50 — 82.—
Stabilizacyjna 63.50 — 62.38
Listy ziemskie 49.50.
Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów słabsza.

Programy radiowe

WILNO.
Wtorek, dnia 7 maja 1935 r.
6,30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Muzyka. 7,45 Program dzienny. 7,50 Chwilka społeczna. 7,55 Giełda rolnicza. 8,00 Audycja dla szkół. 8,05 — 8,20 Audycja dla poborowych. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Komunikat meteorologiczny. 12,05 Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 13,05 Sullivan — wyjątki z op. „Mikado” (płyty). 13,50 Z rynku pracy. 13,55 — 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Codzienny odcinek powieściowy. 15,45 Koncert ork. kam. pod dyr. Adama Hermana. 16,30 Niepokojący spokój — fel. lit. Wincentego Mackiewicza. 16,45 Utwory Webera (płyty). 17,00 Skrzynka P. K. O. 17,15 Koncert solistów. Wyk. Kochański (skrzypce), Eugeniusz Maj (baryton). W programie — Gluck - Kreisler, Mozart - Kreisler, Nevin, Leoncavallo, Debussy, De Falla - Kochański, Poradowski, Serrano, Tessarini. 17,50 Skrzynka językowa. 18,00 Koncert chóru Juranda. 18,15 Audycja dla dzieci: „Wiosenna parada” — słuchowisko p. o. Hali. 18,30 Koncert reklamowy. 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45 Koncert dla młodzieży (płyty) „Kamil Saint - Saens” — obj. Zofia Ławeska. 19,07 Program na środę. 19,15 Ze spraw litewskich. 19,25 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,29 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Utwory na fortep. w wykonaniu Marii Barówny. 19,30 Feljeton aktualny. 20,00 Gwiazda nie chce kręcić — audycja muzyczno-słowna. Wesole melodie filmowe. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Koncert

HELIOS Sylwia Sidney

Premjera Unbienca publiczności
I GENE RAYMOND w najnowszej najwspanialszej kreacji
„SERCE INDJANKI” Nadprogram: Atrakcja kolorowa oraz aktualna. — Pocz. o 4-ej

CASINO Dziś wielka 3 — Trzy najjaśniejsze gwiazdy filmowe JOAN GOMERY po raz pierwszy razem w nowym wspaniałym filmie reżyserji słynnego Van DYKE

„MEŻOWIE DO WYBORU”
Wielka wystawa komedia, będąca arcydziełem kunsztu reżyserskiego i aktorskiego. Nadprogram: Aktualna. Seanse: 4, 6, 8 i 10.

PAN PRZEOR KORDECKI

Następny program:
Abdul-Hamid — tyran, despot, morderca... mimo wszystko niewolnik miłości.
W roli tytuł. FRITZ KORTNER.

CZERWONY SUŁTAN

Abdul-Hamid — tyran, despot, morderca... mimo wszystko niewolnik miłości.
W roli tytuł. FRITZ KORTNER.

REWJA „Teściowa ma głos”

Wesoła zawierucha rewjowa, rzadkie — jak karnawał w maju — awieblanie teściowej, rewja w 2 cz. i 16 obr.
W programie udział biorą nowozagraniani I. DORJANI, znakomita śpiewaczka operowa W. MORAWSKA.
Szczegóły w alizach, Codziennie 2 przedstawienia o 6 i 8.30. W niedzielę i święta 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9 ej

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA

kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skóra i moczopięciowe. Przyjmuje od godz. 8 — 1 i 3 — 5 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-63.

Doktor GINSBERG

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe Wileńska 3. Przyjmuje od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Dr. S. KAPŁAN

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe Wileńska 10 (Wejście przez ul. Żeligowskiego) m. 16

Kupno i Sprzedaż

DOM-OSOBNIAK murywany z płacem 600 sążni do sprzedania. Witoldo wa 14.

DO SPRZEDANIA małe i większe działki ziemi. Zwierzyniecka 37 m. 1.

FOTELE klubowe z białego włosa, tapczany, otomany poleca w twórnia mebli wyścigianych S. Ga bała Niemiecka 2.

KUPIĘ kamienicę dochodową wśród miesięcy. Głoszenia sub „Czysta hipoteka” do Adm.

Sprzedam KOCIĘTA Angory białe od rodziców premjowanych ZŁOTYM MEDALEM. Garbarska 5 — 23.

SPRZEDAM motocykl. Dowiedzieć się pod „Używany”.

URZĄDZENIE biurowe całość lub częściowo kupię z okazji. Oferty pod „Biuro” do Administracji.

Lokale

Dwa pokoje ze wszystkimi wygodami z prawem używalności kuchni bez mebli do wynajęcia ul. Wileńska 18 m. 2.

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami ciepłe i słoneczne, świeżo odremontowane, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA pokój ciepły suchy, słoneczny ze wszystkimi wygodami, można z utrzymaniem. Sosnowa 9-a m. 3.

MIESZKANIE 5. pokoi z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmunto wskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość tamże w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi wygodami i balkonem i piętro od tros ty, słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 8 tamże mieszkanie 3 pokojowe.

TRZECH POKOI UMEBLOWANYCH z kuchnią i wygodami, poszukuje, od dn. 15.8. Z ogłoszenia dla M. C. w ad min. „Słowa”

8-IO POKOJOWE MIESZKANIE z wygodami do odnająca. Gimnazjalna Nr. 4.

Letniska

PRZY ST. PONARY letnisko 4 pok. do wynajęcia (elektr.), piękna zdrowa miejsc. wiadom. Arsenalska 6—8.

DO WYNAJĘCIA duży, słoneczny pokój z codziennym utrzymaniem. Miejsce-wość sucha i zdrowa. dogodna komuni- kacja. Cena przystępna. Dowiedzieć się Połankie, powiat Wileńsko-Trocki, M. Przędzicka, Połankie dwór.

Nauka

KOREPETYCYJ ze wszystkich przedmiotów, specj. matematyka, języki nowoc. i klasyczne udzie- la student—Płwna 10—2.

CUDZOZIEMIEC poszukuje rutyno- wanego nauczyciela języka rosyjskie- go. Zgłoszenie pisemne z podaniem miejsca poprzedniego zamieszkania w Rosji oraz wykształcenia skierować do redakcji „Słowa” pod „Cudzozie- miec”.

FRANCUSKI: korepetycje, tłumacze- nie, konwersacja — wyjadę na lato. Mała Pohulanka 14 m. 5.

Poszukują pracy

GEOGRAFIKA z magisterjum po- szukuje posady ewent. kondycji na lato. Łaskawe oferty dla „Skromnej” do Adm.

EMERYT z solidną rekomendacją po- szukuje pilnowania mieszkania lub za- rząd domu, Karpacka 13. Józef.

INTROLIGATORKA z ukończoną szkołą zawodową, 8-letnią praktyką poszukuje posady. Konarskiego 33. — Franciszka Glice.

LOKAJ — służący poszukuje pra- cy zaraz w pensjonacie lub we dworze. Łaskawe oferty pod „Pil- ność i uczciwość” nadsyłać pro- sze do Admin.

MŁODA inteligentna wychowawczyni poszukuje pracy do dzieci w wieku od 3—6 lat. Łaskawe zgłoszenia kie- rować do Adm. sub „Młoda”.

PRZYJMĘ kondycję na wieś do mło- dszego dziecka. Referencje SS. Bene- dyktynek, Włuwskiego 12 m. 1. od 16 do 18-ej.

ZARZĄD domem obejmę za mieszka- nie. Łaskawe oferty do administracji dla „O. M.”.

WYCHOWAWCZYNI znająca Frebl, metodę, poszukuje posady. Umie szyć, kob. gimn. Poważne świadectwa i refer. Wymagania skromne. Ul. Tatar- ska 12 m. 13. od 11 do 2 pp.

SLUŻĄCA wykwalifikowana, we wszelkiej pracy domowej, lubiąca dzieci, znająca się na szyć, poszu- kuje pracy zupełnie samodzielnej. Ła- skawe zaofiarowania pracy do Admi- nistracji „Słowa” pod M. S.

Szukam posady lub kondycji na wieś. Oferty pod „Maturyst- ka” do Administracji „Słowa”.

Praca zaofiarow.

POTRZEBNY rutynowany męski fry- zjer do firmy „Carmen”. Mickiewi- cza 4—2.

RÓŻNO

NASIONA poleca W. WELER, Wilno, Sadowa 8 cenniki wysyłam bezpl. ist. 1860 r. Tel. 10 — 57.

MODYSTKA przyjmuje wszelka pracę w zakresie kapelusznictwa wchodząca. Wykonuje tanio i ele- gancko, ul. Wielka 3 m. 16.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT Stow. „Służba Obywa- telska w/m ul. Mickiewicza 22 — 5 poleca: wychowawczyni, nauczyciel- ki języków obcych, pielęgniarki, ogro- dniczki, biuralistki, ekspedjentki, in- struktorki szyćcia i gotowania.

Poszukuje: stenografistek, ogro- dniczek, pielęgniarek, wychowawczyń, nauczycielek.

Poradnia czynna: poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej.

Wysła z druku książka D-ra Wapiń- skiego z Warszawy p. t.

„RZEŹĄCZKA” PRZEBIEG, POWIKLANIA, ZAPO- BIEGANIA Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zguby

w POCIĄGU warszawskim dn. 6 b. m. pozostawiono teczkę, za- wierającą dokumenty i wykresy. Łaskawy znalazca zechce powia- domić do Adm. pod „Wynagro- dzenie”.

Mali podróżnicy

— Słuchajcie chłopcy, mam projekt! Nie jakieś tam pospolite wagary, ale podróż, prawdziwą podróż!

— Phy, dobry sobie! Mam po kilka złotych w skarbonce, a ten po- wiada: prawdziwa podróż!..

— Wolnego, bracie, wolnego! Ma się znać, że do żadnej Afryki, czy Au- stralii z tem nie zajdziemy, ale od czego są kresy? Także egzotyczny kraj: błota, puszczy, olbrzymie jezo- ra, masa zwierzyny, pierwotni ludzie!..

— Dobrze mów! Jedziemy! Wszy- scy! Całą paczką!

— Fajno jest! Szykujcie chłopcy plecaki i prowianty! Jutro wiemy ko- lej! Ale pamiętajcie, nikomu ani sło- wa! Ani mru - mru!..

— To się wie! Serwis kolego!..

— Serwis! Serwis!..

Tak mniej - więcej wyglądała Rada Wojenna 6-ciu chłopców w wieku lat 12 — 14, wychowanków szkoły śred- niej w Rudzie Pabjanickiej, po której to naradzie zniknęli oni z terenu rodzin- nego miasta.

Wczoraj policja łódzka zwróciła się do wileńskiej z prośbą o pomoc w po- szukiwaniu zbiegłych chłopców, ponie- waż istnieje przypuszczenie iż skiero- wali się oni w stronę Naroczcy..

Wincuk Markotny.

proszki KOWALSKINA

ROZWIJE ILE PRZY UPOŻYCZONYCH BOLACH GŁOWY

RELIGIJNOŚĆ nowojor- skiej policji

(Y). W czasie dorocznej mszy sto- warzyszenia religijnego świętego Imie- nia policji nowojorskiej, którą odpra- wiono przed paru dniami w katedrze św. Patryka, 4400 oficerów i posterun- kowych, przeważnie Irlandczyków, przystąpiło do komunji św.

Mszę celebrował kardynał Hayes, arcybiskup Nowego Yorku.

Mayor miasta, F. L. La Guardia, przemawiał na śniadaniu, które odby- ło się po nabożeństwie. Stwierdził on, że człowiek, który nie jest dobrym ojcem i dobrym małżonkiem, nie mo- że być dobrym policjantem miasta Nowego Yorku.

Tylko powszechna subskrypcja PREMJOWEJ POZYCZKI INWESTYCYJNEJ pozwoli nam przebudować Polskę!

Wydawca Stanisław Mackiewicz.

Wilno, Drukarnia „Słowa” Zamkowa 2.

Redaktor w/z Władysław Bodak.

SZORSTKIE CZERWONE RĘCE



Białe Gładkie i Aksamitne

Gdyby nawet jej ręce były najbardziej czerwone, szorstkie, porysowane lub zniszczone przez „pracę domową”, każda ko- bieta może obecnie natychmiast mieć białe, gładkie, aksamitne ręce, któ- tak pociągają mężczyzn. Bez truduści, plan na ubranie, bez trudności lub komplikacji. Najwzajemniej należy za- stosować trochę Kremu Tokalon, ko- kuru białego (nie tustego). Zawiera on czysty krem i oliwę w połączeniu ze składnikami wybielającymi i wzmac- niającymi. Przenika natychmiast do głębi porów, łagodzi rozdrażnioną skórę i wyciąga najmniejszy ślad brzyd- kiego zacierzenia lub zapalenia. Zapobiega bolesnemu pękaniu skóry i łagodzi ból. Po trzech minutach ręce Pani są gładkie, delikatne i tak białe, jakby ani poświęcała im godziny codziennej, drogiej pielęgnacji. Szczę- śliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Dzieciobójstwo.

SWIĘCIANY. W nocy z 30 kwiet- nia na 1 maja urodziła Weronika Naru- szewiczówna, lat 20, zam. we wsi Berni- ni, gm. kołomyjskiej, dziecko, które marka Naruszewiczówny wyniosła z domu i zakopła w ogrodzie. Zwłoki odnaleziono i zabezpieczono. Docho- dzenia w toku.

Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ- JURCZENKOWA

Ordynator Szpitala „Sawicz”. Choroby: skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz. Wilno Wileńska 34 II piętro, telefon Nr. 18-66.

DR. WOLFSOŃ

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Wileńska 7, tele- fon 10-67, od godz. 9—1 i 4—8.